

# Edward Szafrowski

---

## Zmiany w prawie kodeksowym dotyczące święceń

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 12/3-4, 29-78

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. EDWARD SZTAFROWSKI

### ZMIANY W PRAWIE KODEKSOwym DOTYCZĄCE ŚWIĘCEŃ

Treść: Wstęp. I. Pojęcie święceń, skutki i zasadnicze funkcje wyświęconych. — II. Warunki dotyczące przyjęcia i wykonywania święceń: A. Zmiany w zakresie celibatu — B. Studia w Seminarium — C. Wiek kanoniczny — D. Pozostałe wymogi prawne ze strony podmiotu — E. Przeszkody i nieprawidłowości: 1) Dyspensowanie kandydatów do święceń — 2) Dyspensowanie już wyświęconych — III. Zmiany w obrzędzie święceń — IV. Czas i miejsce udzielania święceń.

#### Wstęp

Święcenia mogą być rozpatrywane w podwójnym aspekcie: teologicznym i prawnym. Nie jest jednak rzeczą prostą przeprowadzić ściśle określoną granicę między tymi dwoma aspektami, zwłaszcza gdy uwzględnimy postulat Dekretu soborowego „Optatam totius” (o formacji kapłańskiej), zamieszczony w rozdziale dotyczącym reformy studiów kościelnych: „Podobnie w wykładzie Prawa Kanonicznego... należy mieć na uwadze Tajemnicę Kościoła w ujęciu Konstytucji dogmatycznej o Kościele, ogłoszonej przez obecny święty Sobór” (n. 16). Należy się spodziewać, że dyrektywę jakiej zapewne w przyszłości zostaną wydane w tej materii przełożą na język praktyczny powyższy postulat Soboru. Nie da się jednak zaprzeczyć, że już obecnie musi być on w jakiś sposób uwzględniany. Tak oto tajemnica Kościoła ma stanowić punkt wyjścia i cel wszystkich kościelnych przepisów. Jeżeli zaś wspomniana tu korelacja winna być dokonywana w całym wykładzie prawa kanonicznego, to chyba w sposób szczególny, jakoś już z konieczności, należy to czynić w wypadku omawiania sprawy święceń.

Prawo kościelne określa pojęcie święceń, a pośrednio także jego skutki. Omawia następnie szeroko warunki dotyczące tak przyjęcia święceń, jak i ich wykonywania. Wydaje wreszcie pewne dyspozycje co do obrzędów święceń oraz czasu i miejsca ich udzielania. W ten sposób otrzymujemy ogólne usystematyzowanie materiału stanowiącego treść niniejszego artykułu.

## I. Pojęcie święceń, skutki i zasadnicze funkcje wyświęconych

### 1. Pojęcie święceń i skutki

Chociaż nie spotykamy w Kodeksie pełnej definicji święceń, to jednak na podstawie zwłaszcza kan. 948 możemy łatwo zorientować się, jakie momenty były w tej materii szczególnie akcentowane. Oto treść kan. 948: Święcenia (Ordo) z ustanowienia Chrystusa wyróżniają w Kościele duchownych od świeckich, w celu kierowania wiernymi i sprawowania kultu Bożego. Cytowana dyspozycja podkreśla w pierwszej części, co stanowi jak gdyby istotny skutek przyjęcia święceń. Jest nim mianowicie fakt odróżniania duchownych od świeckich w społeczności kościelnej, co — jak się podkreśla — pochodzi z ustanowienia Chrystusa. Tego rodzaju stwierdzenie pozostaje w ścisłym związku z treścią kan. 107, który mówi, że z ustanowienia Bożego są w Kościele duchowni różni od świeckich<sup>1</sup>. W kan. 948 mamy zatem niejako wyjaśnienie, że przyczyną sprawczą tego podziału są święcenia. Znajdujemy w nim następnie określenie zasadniczych funkcji wypływających ze święceń: kierowanie wiernymi i sprawowanie kultu Bożego.

Przypomnijmy od razu, że termin „święcenia” — „ordo” „ordinatio” ma w Kodeksie dość szeroką treść i obejmuje wszystkie święcenia wyższe i niższe, łącznie z pierwszą tonsurą (por. kan. 950).

Na próżno można szukać w Kodeksie choćby wzmianki o kapłaństwie wiernych, o wypływających stąd uprawnieniach czy obowiązkach, jak również o relacji kapłaństwa hierarchicznego do kapłaństwa wiernych. Zresztą, jak wiadomo, sama pozycja świeckich w Kościele nie została ujęta w sposób pełny w prawie kodeksowym. Jedynie kan. 87 — choć w sposób bardzo ogólny, stwierdza, że każdy człowiek w Kościele Chrystusowym staje się przez chrzest osobą ze wszystkimi chrześcijańskimi prawami i obowiązka-

---

<sup>1</sup> „Ex divina institutione sunt in Ecclesia clerici a laicis distincti...”

mi<sup>2</sup>. Wprawdzie nie ulega wątpliwości, że było intencją Prawdawcy odnieść to stwierdzenie do wszystkich — tak do duchownych, jak i do świeckich — nie znalazło ono wszakże w części szczegółowej Kodeksu konkretnego sprecyzowania w odniesieniu do świeckich, a przynajmniej na pewno nie w takim zakresie, jak w odniesieniu do duchownych. Dodajmy tutaj — celem usprawiedliwienia — że łączyło się to ściśle z nie wypracowaną jeszcze w tym czasie w teologii integralną koncepcją Kościoła.

Zupełnie inaczej wygląda obecnie sytuacja, kiedy mamy przed sobą doktrynalny dorobek Soboru Watykańskiego II. Znaczenie szczególne w tym względzie posiada Konstytucja dogmatyczna „*Lumen gentium*” (o Kościele). Wyłożona w niej nauka o tajemnicy Kościoła, niemal na samym początku, mówi o Ludzie Bożym, który stanowi pełną treść Kościoła, będąc Jego synonimem. Jest rzeczą godną podkreślenia, że w toku dyskusji soborowych dokonano przestawienia pierwszych rozdziałów Konstytucji, umieszczając rozdział o Ludzie Bożym przed rozdziałem o hierarchicznym ustroju Kościoła. Lud Boży obejmuje zatem wszystkich, a więc hierarchię i wiernych. *Włączenie się do Ludu Bożego następuje przez sakrament chrztu, który tym samym wszczepia w Chrystusa i daje już jakiś udział w Jego Kapłaństwie: „Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hebr. 5, 1—5) nowy lud „uczynił królestwem i kapłanami Bogu i Ojcu swemu” (Apok. 1—6; por. 5, 9—10). Ochrzczeni bowiem, poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego światła (por. 1 Pt 2, 4—10)” (n. 10).*

*Wspólne kapłaństwo wiernych*, o którym tu mowa *nie przekreśla* bynajmniej hierarchicznego ustroju Kościoła. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcony został rozdział III Konstytucji dogmatycznej o Kościele. Od razu na początku *spotykamy tam ważne stwierdzenie dotyczące ustroju Kościoła: „Chrystus Pan dla pastrozowania Ludowi Bożemu i ustawicznego ludu tego pomnażania ustanowił w Kościele swym rozmaite posługi, które mają na celu dobro całego Ciała. Wyposażeni bowiem we władzę świętą szafarze służą braciom swoim, aby wszyscy, którzy są z Ludu Bożego i dlatego cieszą się prawdziwie chrześcijańską godnością, zdążając*

---

<sup>2</sup> „Baptismate homo constituitur in Ecclesia Christi persona cum omnibus christianorum iuribus et officiis...”

w sposób wolny, a zarazem wedle przepisanej porządku do tego celu, osiągnęli zbawienie". (n. 18). *Specyficzny ustrój Kościoła podkreśla zresztą sam tytuł rozdziału III: „O hierarchicznym ustroju Kościoła, a w szczególności o Episkopacie”*. Akcentuje to także i rozdział II (o Ludzie Bożym) w n. 10, gdzie jest powiedziane, że kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo hierarchiczne (urzędowe) *różnią się istotą, a nie tylko stopniem*.

W cytowanej Konstytucji wyliczone są również stopnie hierarchiczne z podkreśleniem ich zasadniczych zadań: „Biskupi tedy wraz ze swymi pomocnikami: kapłanami i diakonami, objęli posługiwanie duchowe we wspólnocie, stając w zastępstwie Boga na czele trzody, której są pasterzami — jako nauczyciele, jako kapłani świętego kultu, jako sprawujący rządy duchowe” (n. 20). Wypada podkreślić, że Konstytucja mówi o trzech stopniach hierarchicznych: Biskupi, Kapłani i Diakoni. Nic natomiast nie wspomina o funkcjach pozostałych stopni święceń, nawet o subdiakonacie. Jest w tym znowu mocne zaakcentowanie, że z ustanowienia Bożego są we władzy święceń tylko trzy stopnie hierarchiczne.

*Mając na uwadze powyższy materiał soborowy spróbujemy dokończyć teraz analizy porównawczej tego, co mówi Sobór z dotychczasowym ujęciem kodeksowym.*

Wprawdzie i w Konstytucji „Lumen gentium” nie ma jakiejś wyczerpującej, specjalnej definicji święceń, jednakże została w niej w sposób pełny podkreślona istota władzy święceń, jak również jej zasadnicze funkcje. Otóż w prawie kodeksowym chyba zbyt wyekspozowano moment skądinąd słuszny, ale w tym kontekście zbyt mocno narzucający nie tyle podział, co swego rodzaju rozdział, jaki następuje między duchownymi i świeckimi z racji przyjętych święceń. Czyni to w jakiś sposób kan. 948 przez podkreślenie, że święcenia z ustanowienia Chrystusa rozróżniają świeckich od duchownych. Takie sformułowanie bez żadnych dodatkowych wyjaśnień, zwłaszcza w kontekście rządzenia, o którym mowa w drugiej części cytowanego kanonu, nie pozwala dostrzec ściślego powiązania, jakie zachodzi w Kościele między laikatem i hierarchią oraz istoty władzy święceń w relacji do Ludu Bożego. Zauważamy następnie zbyt mocne i nieco jednostronne eksponowanie pewnych elementów w wypadku precyzowania przez Kodeks (w kan. 948) funkcji kapłańskich wypływających ze święceń.

*Tymczasem Konstytucja o Kościele, przystępując do przedstawienia prawdy o hierarchicznym ustroju Kościoła rozpoczyna od zaakcentowania sprawy misji całego Ludu Bożego, w ramach którego istnieją dopiero z ustanowienia Chrystusa pewne posługi: „ministeria”. Charakterystycznym jest już słowo „ministerium”.*

Stanowi ono w danym wypadku, jak gdyby nowy termin określający święcenia albo przynajmniej ich istotną treść. Samo słowo — jak wiadomo — od dawna było używane w terminologii kościelnej. Stąd przecież wywodzi się termin „minister” — nigdy jednak tak mocno jak obecnie nie podstawiono w sformułowaniach prawnych pod to słowo treści mówiącej bezpośrednio o służbie, która podejmowana przez stanowiących w Kościele hierarchię ma na uwadze „dobro całego Ciała”. Ten właśnie element służenia został mocno podkreślony w Konstytucji tam, gdzie jest mowa o zasadniczym celu władzy, wypływającej ze święceń: „Szafarze” (ministri) bowiem, wyposażeni w świętą władzę służą swoim braciom, aby wszyscy... osiągnęli zbawienie”. (n. 18)<sup>3</sup>. W oparciu o naukę Soboru Watykańskiego II można i trzeba mówić o tym, że *święcenia w jakiś sposób wydzielają przyjmujących* je spośród Ludu Bożego, należy jednak od razu dodać wyjaśnienie, że nie chodzi tutaj o oddzielanie. Stąd Dekret „*Presbyterorum ordinis*” mocno podkreśla: „Prezbiterzy Nowego Testamentu przez swe powołanie i wyświęcenie zostają wydzieleni w jakiś sposób z Ludu Bożego, jednak nie w celu odłączenia ich od niego lub od jakiegokolwiek człowieka, lecz by całkowicie poświęcili się dziełu, do którego powołuje ich Pan” (n. 3).

W konsekwencji musi istnieć swego rodzaju wzajemne uzupełnianie się kapłaństwa hierarchicznego i kapłaństwa wiernych<sup>4</sup>,

---

<sup>3</sup> „Ministri enim, qui sacra potestate pollent, fratribus suis inseruiunt, ut omnes qui de Populo Dei sunt, ideoque vera dignitate christiana gaudent, ad eundem finem libere et ordinatim conspirantes, ad salutem perveniant”.

<sup>4</sup> Konstytucja używa następujących terminów na określenie jednego i drugiego kapłaństwa: „sacerdotium ministeriale seu hierarchicum” i „sacerdotium commune fidelium”. Pierwsze zostało przetłumaczone w wydaniu „Pallotinum” (z 1968 r.) przez słowa: „kapłaństwo urzędowe czyli hierarchiczne”. Wydaje się, że takie tłumaczenie nie oddaje właściwego sensu słów Konstytucji. Chodzi o przymiotnik „ministeriale”. Nawiązuje on bardzo wyraźnie do rzeczownika, który został użyty na początku rozdz. III tejże Konstytucji, gdzie jest mowa o hierarchicznym ustroju Kościoła: „ministerium”. Bardzo słusznie został ten termin łaciński oddany przez słowo „posługa”. Tak bowiem pragnie obecnie Sobór określać wielorakie funkcje wykonywane przez tych, którzy stanowią hierarchiczne kapłaństwo. Stąd też konsekwentnie przymiotnik „ministeriale” powinien nawiązać do treści słowa „ministerium”. Niektórzy proponują takie tłumaczenie zwrotu: „sacerdotium ministeriale” — „kapłaństwo posługi”.

Drugie określenie „sacerdotium commune fidelium” zostało przetłumaczone w tymże wydaniu, jako: „kapłaństwo powszechne wiernych”.

wzajemne powiązanie. Przedstawia je Konstytucja „*Lumen gentium*” w następujących słowach: „Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane: jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłan urzędowy („*sacerdos ministerialis*”) mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (in persona Christi) Ofiarę Eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (n. 10, 2).

Na podstawie dokumentów soborowych, zwłaszcza dekretu „*Presbyterorum ordinis*”, mówi się dziś coraz głośniejszą o *fundamentalnej równości wszystkich wiernych w ramach Ludu Bożego*<sup>5</sup>. Cytowany dekret daje bardzo wyraźną podstawę do takiego ujęcia, podkreślając królewskie kapłaństwo wszystkich chrześcijan, mające swe źródło przede wszystkim w sakramencie chrztu. Rozdział I Dekretu, zatytułowany: „prezbiterat w posłannictwie Kościoła”, podaje jako punkt wyjścia prawdę o powszechnym kapłaństwie: „Pan Jezus, „którego Ojciec uświęcił i posłał na świat” (J 10, 36), czyni uczestnikiem namaszczenia Ducha Świętego, którym został pomazany, całe swoje Ciało Mistyczne; W Nim bowiem wszyscy wierni stają się świętym i królewskim kapłaństwem, składają Bogu duchowe ofiary przez Jezusa Chrystusa i głoszą wspaniałe dzieła Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła. Nie ma zatem żadnego członka, który by nie uczestniczył w posłannictwie całego Ciała, lecz każdy ma nosić w sercu swoim Jezusa jako świętość, a duchem proroctwa dawać świadectwo o Jezusie” (n. 2).

A zatem przez chrzest stają się wszyscy członkami kapłańskiego Ludu Bożego i dlatego stwierdzenie: „Ty jesteś kapłanem na wie-

---

I do tego tłumaczenia można mieć zastrzeżenie. Przymiotnik bowiem „*commune*” nie ma tej samej treści, co „*universale*”. Wiadomą zaś jest rzeczą, że ostatecznie nie przyjęto terminu „*universale*”, który był podawany w schematach, ale termin „*commune*” — „wspólne”.

<sup>5</sup> Por. Eduardus Hamel, S. I., *Aequalitas fundamentalis omnium christifidelium in Ecclesia secundum Concilium Vaticanum II*, w *Periodica de re morali canonica liturgica*, t. 56 (1967) f. II—III, ss. 247—267.

ki”, rezerwowane dotychczas tylko prezbiterom, może być w sposób mistyczny zastosowane do wszystkich ochrzczonych, upodobnionych do Chrystusa Kapłana niezatartym charakterem<sup>6</sup>. Stąd też konsekwentnie „...kapłaństwo prezbiterów zakłada sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia...”<sup>7</sup>. Kapłan przeto to najpierw człowiek ochrzczony i umocniony sakramentem mocy Ducha Świętego<sup>8</sup> tak jak i inni z Ludu Bożego.

*Specyfiką zaś kapłaństwa udzielanego w specjalnym sakramencie, przez który prezbiterzy „dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają naznaczeni szczególnym znamieniem” — jest to, że upodobnieni do Chrystusa Kapłana działają w „zastępstwie Chrystusa Głowy” — „in persona Christi Capitis” (Presbyterorum ordinis”, n. 2, 3).*

## 2. Sakra biskupia i presbiterat

Jak wiadomo, w podręcznikach, czy tym bardziej w monograficznych opracowaniach, omawiających poszczególne święcenia poświęcano wiele miejsca zagadnieniu stosunku episkopatu do prezbiteratu. Stawiano w związku z tym następujące pytania:

1° — czy biskupstwo jest prawdziwym i we właściwym tego słowa znaczeniu sakramentem,

2° — czy jest święceniem różnym od prezbiteratu,

3° — czy jest święceniem całkowicie różnym i niezależnym od kapłaństwa w tym sensie, że można ważnie przyjąć sakrę biskupią bez przyjmowania święceń kapłańskich,

4° — czy konsekwentnie sakra biskupia wyciska specjalny charakter, różny od charakteru wyciśniętego przez święcenia kapłańskie<sup>9</sup>.

Gdy chodzi o odpowiedź na powyższe pytania, to sprawa wyglądała w ten sposób: Co do pierwszego uważano, że opinia twierdząca jest powszechna albo przynajmniej prawie powszechna<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> J. w., s. 250.

<sup>7</sup> „Presbyterorum ordinis”, n. 2, 3. Celem wyjaśnienia podaje, że pierwsza cyfra arabska oznacza numer marginesowy zamieszczony w urzędowym wydaniu tekstu, natomiast druga cyfra arabska będzie oznaczała kolejną „a linea” w ramach tegoż punktu. Taki sposób cytowania stosowany już przez autorów bardzo ułatwia odnalezienie tekstu w poszczególnych dokumentach soborowych.

<sup>8</sup> Por. „Lumen gentium”, n. 11.

<sup>9</sup> Felix Capello, *De sacramentis*, vol. IV (De sacra ordinatione), Romae, 1951, s. 21 i n.

<sup>10</sup> Ibid., s. 23.



W odpowiedzi na drugie pytanie istniały dwie opinie. Jedna utrzymywała, że biskupstwo nie jest święceniem różnym od prezbiteratu, lecz stanowi tylko jego niejako poszerzenie i uzupełnienie. Natomiast druga opinia stwierdzała, że biskupstwo jest prawdziwym święceniem różnym od prezbiteratu. Cappello wyrażał pogląd, że ta właśnie druga opinia otrzymała już w nauce Soboru Trydenckiego bardzo mocne uzasadnienie<sup>11</sup>. Odpowiedź na trzecie pytanie była prawie całkowicie uzależniona od odpowiedzi na pytanie drugie. Byli zatem autorzy utrzymujący, że nie można ważnie przyjąć sakry biskupiej bez uprzedniego przyjęcia święceń kapłańskich, podczas gdy inni wyrażali zdanie, że jest to możliwe<sup>12</sup>.

Wreszcie odpowiedź na czwarte pytanie wyrażała się aż w trzech opiniach. Pierwsza stwierdzała, że biskupstwo nie wyciska żadnego charakteru sakramentalnego. Druga natomiast utrzymywała, że wprawdzie wyciska, ale nie jest on wcale nowym charakterem różnym od kapłańskiego, stanowiąc jedynie poszerzenie, niejako powiększenie kapłańskiego charakteru. W końcu trzecia sentencja utrzymywała, że przez sakrę biskupią zostaje wyciśnięty nowy charakter sakramentalny, różny od tego, jaki wyciska kapłaństwo<sup>13</sup>.

*Można śmiało powiedzieć, że ożywiona dyskusja tocząca się wokół powyższych zagadnień została, przynajmniej w wielu punktach, przecięta przez Sobór Watykański II. Stało się to głównie z racji dogmatycznego określenia na temat sakry biskupiej. W Konstytucji „Lumen gentium” czytamy: „Aby wypełnić tak wielkie zadanie, Apostołowie zostali ubogaceni przez Chrystusa specjalnym wylaniem Ducha św. zstępującego na nich... sami zaś przekazali dar duchowy pomocnikom swoim przez włożenie na nich rąk... dar ten przekazany został aż do nas w sakrze biskupiej. Sobór święty uczy, że przez konsekrację biskupią udziela się pełni sakramentu kapłaństwa, która zarówno w tradycji liturgicznej Kościoła, jak i w wypowiedziach świętych Ojców nazywana jest najwyższym kapłaństwem bądź pełnią świętego posługiwania (sacri ministerii summa). Sakra biskupia wraz z urzędową funkcją uświęcania (cum munere sanctificandi) przynosi również funkcję nauczania i rządzenia (regendi)... Z tradycji bowiem... widać wyraźnie, że przez włożenie rąk i przez słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane święte znamię...” (n. 21, 2).*

---

<sup>11</sup> Ibid., s. 29.

<sup>12</sup> Ibid., s. 38.

<sup>13</sup> Ibid., s. 44.

Spróbujmy teraz nieco konkretniej odpowiedzieć na pytanie, co nowego wniosło powyższe orzeczenie Soboru do przedstawionej poprzednio dyskusji. Otóż najpierw zostało dogmatycznie wyjaśnione, że biskupstwo jest prawdziwym i we właściwym tego słowa znaczeniu sakramentem. Z kolei należy stwierdzić, że biskupstwo jest święceniem różnym od prezbiteratu — chociaż raczej nie można powiedzieć że zostało to wyjaśnione przez Sobór w sposób dogmatyczny. Jeżeli zatem — jak widzieliśmy — Cappello był zdania, że taka opinia znalazła już potwierdzenie w nauce soboru Trydenckiego, to obecnie mógłby z zadowoleniem powiedzieć, że otrzymała na pewno swoje uzasadnienie w nauce soboru Watykańskiego II.

Skoro zaś biskupstwo jest święceniem różnym od prezbiteratu, stąd konsekwentnie należy utrzymywać, że można ważnie przyjąć sakrę biskupią bez prezbiteratu, podobnie jak można ważnie przyjąć prezbiterat bez diakonatu.

I wreszcie nauka Soboru Watykańskiego II wyraźnie podkreśliła, że przez sakrę biskupią „jest udzielana łaska Ducha Świętego i wyciskane święte znamię” (j. w.).

Oczywiście nie można ani na chwilę zapomnieć o tym, że zarówno prezbiterat jak i biskupstwo stanowią ostatecznie jeden sakrament kapłaństwa, posiadający tylko różne stopnie: „Tak oto urząd kościelny przez Boga ustanowiony, sprawowany jest w różnych stopniach święceń przez tych, którzy od starożytności już noszą nazwę biskupów, prezbiterów i diakonów. Prezbiterzy, choć nie posiadają szczytu kapłaństwa i w wykonywaniu swej władzy są zależni od biskupów, związani są jednak z nimi godnością kapłańską i na mocy sakramentu kapłaństwa, na podobieństwo Chrystusa, najwyższego i wiekuistego kapłana... wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu” (j. w., n. 28)<sup>14</sup>. Bardzo charakterystyczne jest jeszcze inne stwierdzenie tejże Konstytucji: „Kapłani, pilni współpracownicy stanu biskupiego, jego pomoc i narzędzie, powołani do służenia Ludowi Bożemu, stanowią wraz ze swym biskupem jedno prezbiterium, poświęcające się różnym powinnościom... Z kolegium więc biskupim zwią-

---

<sup>14</sup> I tutaj Konstytucja używa słowa „ministerium”, któremu w języku polskim, jak to już było podkreślone bardziej odpowiada słowo „posługa”, czy „posługiwanie”, niż „urząd”.

zani są ściśle z tytułu kapłaństwa i świętego posługiwania wszyscy kapłani, zarówno diecezjalni jak i zakonni..." (n. 28, 2) <sup>15</sup>.

Zwróćmy od razu uwagę na to, że chociaż jest mowa o trzech stopniach święceń: biskupstwo, kapłaństwo i diakonat, to jednak w pojęcie kapłaństwa nie włącza się wcale diakonów, lecz jedynie prezbiterów i biskupów. Bardzo wyraźnie podkreśla to sama Konstytucja *Lumen gentium*: „Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi” (n. 29).

Podobnie jak mówimy o jednym sakramencie kapłaństwa, należy też mówić i o jednym tylko charakterze kapłańskim, który jest wyciskany przez różne stopnie tego samego kapłaństwa: prezbiteratu i biskupstwa. Może być zatem mowa zasadniczo o różnych stopniach tego samego charakteru sakramentalnego kapłaństwa. I tak jak dopiero przez sakrę biskupią osiąga się pełnię kapłaństwa, tak też przez biskupstwo osiąga się pełnię charakteru sakramentalnego. W ten sposób charakter sakramentalny biskupstwa jest w pewnym sensie różny od charakteru prezbiteratu, ale jednocześnie z drugiej strony można powiedzieć, że stanowi on jakieś poszerzenie charakteru kapłańskiego u tych, którzy uprzednio przyjęli święcenia prezbiteratu.

Mamy obecnie wiele podstaw ku temu, by wyrazić opinię, że subdiakoniat nie będzie już w przyszłości zaliczany do święceń wyższych.

### 3. Zasadnicze funkcje wyświęconych

Wydaje się, że w przyszłym Kodeksie znajdą jakiś wyraz prawny zasadnicze funkcje tych, którzy poprzez święcenia otrzymują szczególny udział w kapłaństwie Chrystusa, a nawet i tych, którzy uczestniczą we wspólnym kapłaństwie tylko — tzn. wiernych świeckich.

Już jednak dziś, na podstawie dokumentów soborowych można podać choćby ogólne stwierdzenia w tej materii.

---

<sup>15</sup> „Corpori igitur Episcoporum, ratione Ordinis et ministerii, omnes Sacerdotes, tum dioecesani tum religiosi coaptantur...”. Wypada zaznaczyć, że słowo „coaptantur” zostało może trochę za słabo oddane w języku polskim przez „ściśle związani”. Sens chyba raczej jest taki, że kapłani w jakiś, jeszcze dziś bliżej nieokreślony sposób, są włączeni do Kolegium Biskupiego. W tłumaczeniu włoskim oddano to przez mocniejsze słowo „sono associati”.

Najpierw należy zaakcentować skupianie, koncentrowanie wszystkich funkcji kapłaństwa hierarchicznego wokół osoby biskupa. Z tej racji kapłani, wypełniający różne zadania w diecezji nazywani są po prostu współpracownikami biskupa: por. *Lumen gentium*, n. 28, 2; *Christus Dominus*, n. 25 nn. To samo zostaje wyrażone w innej formie przez stwierdzenie, że prezbiterzy z różnych powodów łączą się hierarchicznie z biskupem i tak czynią go w jakiś sposób obecnym w poszczególnych wspólnotach wierznych (por. *Presbyterorum ordinis*, n. 5; *Lumen gentium*, n. 28, 2). Z tej samej wreszcie racji przedstawia się dziś coraz częściej stosunek kapłaństwa prezbiterów do kapłaństwa biskupów, jako stosunek części do całości lub do pełni<sup>16</sup>.

W związku z nauką o biskupstwie sprecyzował Sobór również i konsekwencje przyjęcia sakry biskupiej, a tym samym jakies zasadnicze prawa i obowiązki z tym związane. Na pierwszym miejscu trzeba postawić naukę o kolegalności: „Jak z ustanowienia Pańskiego św. Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium apostoelskie, w podobny sposób Biskup Rzymski, następca Piotra i biskupi, następcy Apostołów pozostają we wzajemnej łączności... Członkiem kolegium biskupiego zostaje się na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium oraz jego członkami”. (*Lumen gentium*, n. 22, 1).

Tak więc obok roli biskupa jako pasterza kościoła lokalnego pojawia się jakby nowa rola: współodpowiedzialność za cały Kościół z racji przynależenia każdego biskupa do Kolegium biskupiego. Niezmiernie ważnym stwierdzeniem Soboru jest, że każdy biskup bez względu na to, czy jest pełnoprawnym pasterzem diecezji, czy nie — zostaje włączony do Kolegium: „na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium oraz jego członkami”. Logiczną zaś konsekwencją tego faktu stanowi prawo każdego Biskupa, będącego członkiem Kolegium do udziału w Soborze Powszechnym<sup>17</sup>. Praktycznym wyrazem kolegalności — obok znanej dotychczas formy ujawniającej się poprzez Sobór Powszechny — jest obecnie także Synod Biskupów

---

<sup>16</sup> Por. Candido Pozo, S. I., *Theologia Presbyteratus in Concilio Vaticano II*, w *Periodica de re morali canonica liturgica*, t. 56 (1967) f. II—III, s. 203.

<sup>17</sup> „Władza ta (tj. kolegalna) sprawowana jest w sposób szczególny na Soborze powszechnym. Dlatego Sobór święty postanawia, że wszyscy biskupi, będący członkami Kolegium biskupiego, mają prawo udziału w Soborze powszechnym” („*Christus Dominus*”, n. 4).

oraz, w pewnym przynajmniej zakresie, Konferencje Biskupie<sup>18</sup>. Niewątpliwie wiele spraw związanych z tymi formami kolegalności oczekuje jeszcze konkretniejszej szaty prawnej, którą otrzyma z pewnością w przyszłym Kodeksie — niemniej jednak już obecnie wspomniane formy są bardzo wymownym wyrazem troski całego Episkopatu o Kościół powszechny. Ramowe omówienie tych spraw znajdujemy w Dekrecie *Christus Dominus* w rozdziale I, zatytułowanym: „Biskupi w stosunku do całego Kościoła”.

Słusznie podkreśla się następnie, że Konstytucja *Lumen gentium* w sposób zupełnie wyraźny jakby przesunęła punkt ciężkości w posłannictwie biskupa z prawnojurysdykcyjnego na pastoralno-sakramentalny. Nie oznacza to oczywiście przekreślenia władzy jurysdykcyjnej, ale bardziej akcentuje się dziś pasterski charakter posłannictwa biskupa<sup>19</sup>.

Jeżeli chodzi o funkcje związane ze święceniami prezbiteratu, to można mówić o pewnym poszerzeniu ich zakresu w stosunku do tego, co mówił w tej materii kan. 948. Jak widzieliśmy podkreślano w nim dwie funkcje: kierowanie wiernymi i sprawowanie kultu Bożego<sup>20</sup>. W takim ujęciu słusznie można się dopatrywać jakiegoś refleksu ujęcia funkcji prezbiterów przez Sobór Trydencki<sup>21</sup>. Mianowicie na soborze tym ujmowano kapłaństwo (prezbiterat) prawie wyłącznie w aspekcie funkcji związanych bezpośrednio z poświęceniem wiernych i to głównie przez ofiarę Mszy św. i Sakrament Pokuty. Pominięto natomiast milczeniem funkcję nauczania. Dodajmy w formie wyjaśnienia, że uczyniono to głównie z tej racji, by nie przypisano funkcji nauczania tak zasadniczej roli i w sposób zarazem jednostronny, jak to uczynili reformatorzy<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> „Biskupi wybrani z różnych okręgów świata... okazują Najwyższemu Pasterzowi Kościoła skuteczniejszą pomoc na Radzie, zwanej „Synodem Biskupów”. Synod ten, jako reprezentujący cały episkopat katolicki, jest równocześnie znakiem, że wszyscy biskupi zespoleni hierarchicznie uczestniczą w trosce o cały Kościół” („*Christus Dominus*”, n. 4). „W podobny sposób Konferencje Biskupów mogą dziś wnieść różnorodny i owocny wkład do konkretnego urzeczywistniania się pragnienia kolegalności”. („*Lumen gentium*”, n. 23, 4).

<sup>19</sup> Por. Stanisław Nagy, CSJ, *Nauka o Episkopacie w Konstytucji „Lumen gentium” i jej implikacje apologetyczne*. W: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, t. XIV, (1967), z. 2, s. 48.

<sup>20</sup> „...ad fidelium regimen et cultus divini ministerium”.

<sup>21</sup> Sess. 23, cap. 1.

<sup>22</sup> Dowodem na to może być następująca treść orzeczenia soboro-

Obecnie zaś, gdy takie niebezpieczeństwa nie istnieją, można było już w pełni zaakcentować potrójną funkcję prezbiterów, stanowiącą udział w potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, królewskiej i kapłańskiej — (prezbiterzy) „wyświęceni są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży, jako prawdziwi kapłani Nowego Testamentu”<sup>23</sup>.

Mimo licznych wyjaśnień dokonanych w nauce Soboru Watykańskiego II, nie pozostaje w dalszym ciągu bez pewnych nie-domówień sprawa stosunku prezbiterów do biskupów, gdy mamy na uwadze jakieś dokładniejsze określenie zakresu władzy związanej z przyjętymi święczeniami. Jest rzeczą pewną, że Sobór nie chciał rozstrzygnąć bardzo trudnej i dyskutowanej kwestii, dotyczącej początków prezbiteratu<sup>24</sup>. Następnie, chociaż na podstawie nauki Soboru nie ulega wątpliwości, że przez sakrę biskupią otrzymuje się pełnię kapłaństwa, jednakże mimo wszystko nie można jeszcze dziś rozstrzygnąć w pełni kwestii, gdzie przebiega granica między funkcjami, wpływającymi ze święceń prezbiteratu z jednej strony oraz sakry biskupiej z drugiej strony. Nie podlega tylko dyskusji fakt, że jedynie biskupi mogą konsekrować nowych biskupów. Nie da się już natomiast w sposób bezapelacyjny stwierdzić, czy udzielanie święceń prezbiteratu jest w sposób bezwzględny prerogatywą biskupów<sup>25</sup>.

W Konstytucji *Lumen gentium* spotykamy w związku z powyższym charakterystyczne stwierdzenie: „Zadaniem biskupów jest przez sakrament kapłaństwa przybierać nowych wybrańców do grona biskupiego” (n. 21, 2). Powstaje jednak pytanie, co na-

---

wego: „...merito sancta Synodus damnat eorum sententiam, qui asserunt, Novi Testamenti sacerdotes temporariam tantummodo potestatem habere, et semel rite ordinatos iterum laicos officii posse, si verbi Dei ministerium non exercent” — Sess. 23, cap. 4 (DS, n. 1767).

<sup>23</sup> „*Lumen gentium*”, n. 28. Funkcje nauczania podkreśla ta sama Konstytucja także w innych miejscach: „Ci, którzy wśród wiernych odznaczeni są przez święcenia kapłańskie, ustanowieni są w imię Chrystusa, aby karmili Kościół słowem i łaską Bożą” (n. 11, 2). Por. także n. 25. Dekret zaś „*Presbyterorum ordinis*” wyjaśnia: „Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słusnością z ust kapłanów. Ponieważ zaś nikt nie może być zbawionym, jeśliby wpięrw nie uwierzył, prezbiterzy jako współpracownicy biskupów, mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej, aby wypełniając nakaz Pana: „idąc na cały świat głóście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”... tworzyli i pomnażali lud Boży” (n. 4, 1).

<sup>24</sup> Por. Candidus Pozo, j. w., s. 204, nota 18.

<sup>25</sup> Por. j. w., s. 208 nn.

leży rozumieć w danym wypadku przez „grono biskupie” — „corpus episcopale”, czy tylko biskupów, czy też może również i kapłanów, o których — jak widzieliśmy — mówi się już dziś, że w jakiś sposób są związani z kolegium biskupim<sup>26</sup>. Na to ostatnie wskazywałyby w pewien sposób słowa „przez sakrament kapłaństwa” — „per sacramentum Ordinis”<sup>27</sup>.

Już powiedzieliśmy, że diakoni nie są święceni dla kapłaństwa lecz dla posługi. Trzeba jednak w tym miejscu sprecyzować dokładniej treść diakańskiego posługiwania. Konstytucja *Lumen gentium* czyni to w następujących słowach: „Umocnieni łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami. Zadaniem diakona stosownie do tego, co mu wyznaczy kompetentna władza, jest uroczyste udzielaniu chrztu, przechowywanie i rozdzielanie Eucharystii, asystowanie i błogosławienie w imieniu Kościoła związkom małżeńskim, udzielanie wiatyku umierającym, czytanie wiernym Pisma św., nauczanie i napominanie ludu, przewodniczenie nabożeństwu i modlitwie wiernych, sprawowanie sakramentaliów, przewodniczenie obrzędowi żałobnemu i pogrzebowemu” (n. 29, 1).

Powyższe słowa Konstytucji nie są w pełni sprecyzowane z punktu widzenia prawnego. I tak np. nie wiadomo, kogo należy mieć na uwadze, gdy mowa o kompetentnej władzy, czy ma to być Ordynariusz miejsca, czy też Konferencja Biskupów, a przecież może to mieć ważne konsekwencje zwłaszcza, gdy idzie o asystowanie przy zawieraniu małżeństw. Ponieważ Konstytucja *Lumen gentium* z racji swego dogmatycznego charakteru nie otrzymała jako taka dekretu wykonawczego, dlatego w tej materii należy szukać wskazań w innych dokumentach Stolicy Ap., stanowiących przynajmniej częściową realizację postulatów prawnych zawartych w Konstytucji. Otóż takim dokumentem jest Motu

<sup>26</sup> Por. „*Lumen gentium*”, n. 28, 2.

<sup>27</sup> Może pożyteczną będzie rzeczą podać tutaj trochę obszerniejszą literaturę w omawianej materii: Nagy Stanisław CSJ, *Nauka o episkopacie w Konstytucji „Lumen gentium”*, w *Pastori et Magistro*, Lublin 1966, ss. 135—153; Tenże, *Hierarchia kościelna w okresie misyjnej działalności św. Pawła*. W: *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne*, t. XI (1964) z. 2, ss. 55—79; Tenże, *Hierarchia kościelna w ostatnim okresie życia św. Pawła*, j. w., t. XIII (1966), z. 2, ss. 23—44; Tenże, *Prezbiterzy w pierwotnej gminie jerozolimskiej*, j. w., t. VIII (1961), z. 1, ss. 5—22; Stępień Jan, ks., *Organizacja pierwotnego Kościoła w listach św. Pawła*, w *Studia Theologica Varsav.*, 2 (1964) nr. 1—2, s. 309—401.

proprio" *Sacrum diaconatus ordinem* z 18. VI. 1967 r.<sup>28</sup>, przywracające diakonat stały w Kościele Łacińskim. W n. 22 znajdujemy najpierw bliższe wyjaśnienie słów Konstytucji co do kompetentnej władzy: „Zgodnie ze wspomnianą Konstytucją Soboru Watykańskiego II, do diakonatu należy, o ile zleci mu to Ordynariusz miejsca...”.

Cytowane Motu proprio wylicza dokładnie funkcje, jakie na skutek zlecenia Ordynariusza miejsca mogą być wypełniane przez diakonów stałych. Najpierw zobaczymy, jak została określona władza asystowania przy zawieraniu małżeństwa: „tam, gdzie nie ma kapłana, asystowanie i błogosławienie małżeństw na podstawie delegacji biskupa lub proboszcza, z zachowaniem innych wymogów nakazanych w PKP, oraz z zachowaniem mocy kan. 1098, gdzie to, co mówi się o kapłanie należy również rozumieć o diakonie” (n. 22, 4). Zamieszczony w powyższym punkcie odnośnik n. 8 odsyła do kan. 1095 § 2 i 1096, nakazując je zachować, co zatem wyraźnie wyklucza delegację ogólną, ponieważ diakon nie może być nigdy podciągnięty pod pojęcie wikariusza współpracownika. Prawodawca stwierdza, że delegacji może udzielić biskup lub proboszcz. W związku z tym drugim wypadkiem powstaje pytanie, czy proboszcz musi się liczyć z zastrzeżeniem, jakie zostało podane przed wyliczeniem funkcji diakańskich: „o ile mu to zleci ordynariusz miejsca”? Wydaje się, że proboszcz nie powinien delegować diakona, o ile nie otrzymał od biskupa ordynariusza miejsca) choćby ogólnego upoważnienia (zlecenia) wykonywania określonych przez prawo diakańskich funkcji. Trudno jednak twierdzić, by takie upoważnienie ordynariusza miejsca wymagane było do ważności delegacji. Wydaje się też, że warunek dotyczący nieobecności kapłana nie jest wymagany do ważności asystowania.

Gdy chodzi o inne funkcje diakańskie, to warto wspomnieć, że diakoni mogą udzielać błogosławieństwa eucharystycznego parafii (n. 22, 3), a nawet może do nich należeć: „kierowanie prawnie w imieniu proboszcza i biskupa oddalonymi społecznościami chrześcijan” (n. 22, 10). Zwłaszcza ta ostatnia funkcja zdaje się być przyznaniem diakonom ważnej roli kierowania w pewnym sensie parafią. Może to mieć zastosowanie w krajach, gdzie odczuwa się brak presbiterów.

Trzeba tu zaznaczyć, że Papieska Komisja Interpretacji Soboru Watykańskiego II wyjaśniła, że funkcje wyliczone w konstytucji

---

<sup>28</sup> AAS 59 (1967) 697—704.



*Lumen gentium* oraz w Motu proprio *Sacrum Diaconatus ordinem* przysługują nie tylko diakonom stałym, lecz także tym diakonom, którzy tylko przejściowo wypełniają to posługiwanie, przygotowując się do prezbiteratu<sup>29</sup>.

Pozostają jeszcze do omówienia funkcje kapłaństwa wspólnego. Z konieczności podkreślono już je poprzednio w związku z omawianiem powiązania istniejącego między kapłaństwem hierarchicznym i wspólnym. Przypomnijmy tutaj, że wierni mają współdziałać w ofiarowaniu Eucharystii, a dalej pełnią swoje kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia chrześcijańskiego, zaparcie się siebie i czynną miłość (*Lumen gentium*, n. 10, 2). Dodajmy do tego, że chociaż wierni nie otrzymują udziału w urzędowej funkcji głoszenia Ewangelii, to jednak i na tym odcinku mają jakieś obowiązki. Podejmują je już przez chrzest, a „przez sakrament bierzmowania... jeszcze mocniej zobowiązani są do szerzenia wiary słowem i czynem oraz do bronienia jej” (j. w., n. 11, 1)<sup>30</sup>.

## II. Warunki dotyczące przyjęcia i wykonywania święceń

Określają one pewne okoliczności dotyczące podmiotu ewentualnie samych święceń (jak np. miejsce czy czas udzielania), od których jest uzależnione ważne lub godziwe ich przyjęcie ewentualnie wykonywanie.

### 1. Podmiot święceń

Prawo kanoniczne nie stawia zbyt wielkich i licznych wymogów w zakresie podmiotu, gdy idzie o ważne przyjęcie święceń. W myśl kan. 968 § 1 wystarcza, że jest to mężczyzna ochrzczony.

<sup>29</sup> Dnia 26. III. 1968 r. dano odpow. pozytywną (zatwierdzoną przez Ojca św.) na następujące pytanie: *Utrum Diaconus, qui in hoc gradu non maneat sed ad Sacerdotium ascendere velit, ea habeat munera quae recensentur sub n. 29 Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Lumen gentium, diei 21 novembris 1964, et sub n. 22 Litterarum Apostolicarum Sacrum Diaconatus Ordinem, diei 18 iunii 1967*. (AAS 60 (1968) 363).

<sup>30</sup> Zadania i uprawnienia świeckich na tym odcinku omawia szeregu „ex professo” dekret „*Apostolicam actuositatem*” (o apostołstwie świeckich, np. n. 2 nn.). Specyficznym zadaniem ludzi świeckich w Kościele jest „tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” („*Lumen gentium*”, n. 31, 2).

Konieczna jest również intencja u tych, którzy doszli do używania rozumu. Jednakże do godziwego przyjęcia lub wykonywania święceń domaga się prawo ze strony podmiotu licznych wymogów. Zgodnie z przyjętym ogólnym założeniem, będą uwzględnione tylko te wymogi, w których zostały wprowadzone jakieś zmiany po wydaniu Kodeksu, zwłaszcza w związku z kościelnym prawodawstwem posoborowym.

#### A. W zakresie celibatu

Chociaż sprawa związana z celibatem należy również do przeszkód zwykłych (kan. 987, 2°), a nawet w pewnym sensie wiąże się z nieprawidłowościami z przestępstwa (kan. 985, 3°) o czym będzie później mowa, to jednak może być ona rozpatrywana także w ogólnym aspekcie.

Zgodnie z kan. 132 wszyscy duchowni wyższych święceń obowiązani są do zachowania celibatu i to w ten sposób, że grzesząc przeciw czystości winni są także świętokradztwa.

Wielu kanonistów było zdania, że obowiązek zachowania celibatu ma swoje źródło nie tylko w pozytywnym nakazie zawartym w prawie kościelnym, ale również w ślubie czystości, który miał być — ich zdaniem — składany w akcie przyjmowania święceń wyższych<sup>31</sup>. Otóż trzeba stwierdzić, że obecnie taka opinia

---

<sup>31</sup> W ten sposób powstały dwie teorie. Pierwsza, zwana „*theoria voti*” utrzymywała, że obowiązek celibatu nie wypływa z prawa kościelnego, ale jest skutkiem ślubu składanego, przynajmniej domyślnie, przy przyjmowaniu święceń wyższych. Druga natomiast, zwana „*theoria legis*” utrzymywała, że mamy w danym wypadku do czynienia tylko z prawem kościelnym, nakładającym obowiązek celibatu. Za pierwszą teorią opowiadali się m. i.: św. Tomasz i Bonawentura, Sanchez, Suarez, Reiffenstuel, Schalzgrueber, Benedykt XIV, a z nowszych autorów: Wernz i Capello. Za drugą zaś teorią m. i.: Innocenty IV, Duns Scotus, Leitner, Saegmueller, Coronata (por. Bączkiewicz-Stawinoga, *Prawo Kanoniczne*, I, s. 321). Ciekawie rozwiązywał sprawę Vermersch: 1. Na mocy pozytywnego prawa kościelnego przyjmującym subdiakonatu nakłada się obowiązek złożenia ślubu, 2. Kto by nie chciał go złożyć, na mocy prawa kościelnego obowiązany jest zachować czystość: Z tej racji czyny zewnętrzne przeciw czystości stanowią grzech świętokradztwa, czego nie można powiedzieć o aktach czysto wewnętrznych i 3. Nieważność małżeństwa usiłowanego przez duchownego po przyjęciu święceń wyższych została wprowadzona bezpośrednio prawem kościelnym (por. *Epitome iuris canonici*, I, n. 231). Szerzej na ten temat por. M. Żurowski, *Zarys Prawa Kan.*, t. II, z. 1, cz. I s. 166 nn.; także Coronata, *Institutiones*, I, s. 218, przyp. 5.

byłaby bardzo trudna do uzasadnienia, skoro Sobór Watykański II, mówiąc w Dekrecie *Presbyterorum ordinis* bezpośrednio na temat celibatu oświadcza: „...celibat, który początkowo zalecano kapłanom, został później w Kościele łacińskim przez prawo nałożony wszystkim, mającym otrzymać święcenia kapłańskie”<sup>32</sup>. Jest zatem mowa tylko o prawie celibatu, nie ma natomiast żadnej wzmianki o ślubie czystości<sup>33</sup>. Podobnie stawia sprawę Motu proprio *Sacrum diaconatus ordinem*, przywracające diakonat stały w Kościele Łacińskim: „...prawem zachowania celibatu są związane...” (n. 4).

Nie inaczej wreszcie zdaje się stawiać sprawę wydana dnia 24 czerwca 1967 r. encyklika *Sacerdotalis caelibatus*, poświęcona specjalnie sprawie celibatu kapłańskiego<sup>34</sup>. I tutaj prawie zawsze używa Papież sformułowania: prawo celibatu, unikając terminologii, która by insynuowała bezpośrednio pojęcie ślubu czystości<sup>35</sup>.

---

<sup>32</sup> N. 16, 3: „...coelibatus qui prius sacerdotibus commendabatur, postea in Ecclesia Latina omnibus ad Ordinem sacrum promovendis lege impositus est”. Przetłumaczenie słów „ordo sacer” (w wydaniu „Palatinum”) przez święcenia kapłańskie wydaje się być nieścisłe. Chodzi tutaj o święcenia wyższe, a więc zgodnie z terminologią Kodeksu, począwszy od subdiakonatu. Wskazuje na to przede wszystkim kontekst: w przeciwnym razie nie mogłoby być mowy o „rozciąganiu” prawa celibatu na innych poza prezbiterami.

<sup>33</sup> Por. L. Buijs, *De potestate Episcoporum dispensandi*, w *Periodica de re morali, canonica, liturgica*. 26 (1967) 456.

<sup>34</sup> AAS 59 (1967) 657–697.

<sup>35</sup> Oto niektóre fragmenty encykliki, przemawiające za tym, że należy mówić jedynie o prawie celibatu: „Ita enimvero sacrorum alumnus, divina aspirante gratia, caelibatus legem, quae ex voluntate Ecclesiae cum sacerdotali ordine re vera coniungitur, plane conscius ac liber in se suscipiet... (n. 72). Encyklika cytuje także przemówienie pap. Jana XXIII, wygłoszone w czasie Synodu Rzymskiego: „ecclesiastici caelibatus lege... Sacri caelibatus lex... (n. 37)... hinc legem, quae eos qui in sacros ordines ascribantur, caelibatum libere ac perpetuo eligere iubet, firmam in suo iure manere... (n. 42).

Jeżeli chodzi o encyklikę „*Sacerdotalis caelibatus*”, to wymaga pewnego wyjaśnienia sformułowanie zawarte w n. 3: „Etiam nunc — ita Nobiscum quaerebamus — revera illa et nobilitante sponsione obligentur, qui sacris maioribus ordinibus initiari cupiunt? Sitne hodie huc sponsioni et possibilis et consentanea obtemperatio?”. Oficjalne tłumaczenie polskie oddało słowo łacińskie „sponsio” — przez „ślubowanie”, Można jednak mieć słuszne zastrzeżenia co do takiej terminologii polskiej. Należy przecież pamiętać, że gdy chodzi o terminologię prawniczą, to posiada ona już techniczne wyrażenia na określenie „ślubu”, czy aktu „ślubowania”. I tak na określenie ślubów składanych w zakonach używa się określenia „*professio religiosa*”, a na

Gdy idzie o praktykę Stolicy Ap. w zakresie dyspensowania od prawa celibatu, to sprawa wyglądała dotychczas następująco: Jedynie bardzo rzadko udzielano dyspensy od prawa celibatu w odniesieniu do kapłanów. Jeżeli zaś czasem jej udzielano, np. w wypadku wątpliwości czy święcenia prezbyteratu były przyjęte w sposób dobrowolny, to zawsze dołączono klauzulę, że duchowny winien być przeniesiony do stanu świeckiego. Znacznie łatwiej natomiast można było uzyskać dyspensę od diakonatu i subdiakonatu, przy czym i tutaj dołączano klauzulę o przeniesieniu do stanu świeckiego.

W zasadzie, na mocy kan. 81 KPK mogliby Ordynariusze dyspensować od prawa celibatu diakonów i subdiakonów, ponieważ Stolica Ap. zwykła dyspensować w tych wypadkach. Jednakże dnia 26 stycznia 1949 r. ukazała się odpowiedź Komisji Interpretacyjnej do kan. 81, gdzie na pytanie: czy Ordynariusze na mocy kan. 81 i w okolicznościach tam określonych mogliby dyspensować subdiakonów i diakonów od obowiązku zachowania celibatu — padła odpowiedź negatywna<sup>36</sup>.

Jedynie na podstawie kan. 1043—1045 otrzymali pewną władzę dyspensowania Ordynariusze i proboszczowie, a nawet także inni kapłani.

Co na tym odcinku zmieniło się po Soborze Watykańskim II?

Najpierw przewiduje się w Kościele Łacińskim możliwość sprawowania funkcji diakańskich przez diakonów żonatych. Dotyczy to tylko tzw. diakonów stałych. Trzeba jednak podkreślić, że i tutaj obserwujemy wielką ostrożność i powściągliwość ze strony Prawodawcy. Mianowicie stawia się jako zasadę: „Młodzieńcy powołani do diakonatu, na mocy postanowienia Kościoła, zatwierdzonego przez sam Sobór Powszechny zobowiązani są do zachowania prawa celibatu”<sup>37</sup>. Natomiast możliwość wykonywania diakańskiej posługi przez żonatych dotyczy mężczyzn, którzy przyjmują ten sakrament w późniejszym wieku (określa go Motu pro-

---

określenie ślubów prywatnych terminu „votum”. Akt składania ślubu oddaje się przeważnie słowami „votum emere” (por. kan. 1307 § 3, 1315); „professionem emittere” (por. kan. 572, 573). Jeżeli zatem Papież nie użył w danym wypadku terminów technicznych, tylko słowa „sponsio”, to słusznie możemy powiedzieć, że nie chciał mu nadawać treści: „ślubowanie”, tylko „przrzeczenie”. Bardzo ważnym argumentem jest i to, że w tym samym numerze 3, aż dwukrotnie używa Ojciec św. terminu: „lex” w odniesieniu do obowiązku celibatu.

<sup>36</sup> AAS 41 (1949) 158

<sup>37</sup> Motu proprio „*Sacrum diaconatus ordinem*”, n. 4.

prio *Sacrum Diaconatus Ordinem*, n. 12, na 35 lat życia): „mogą być powołani do diakonatu mężczyźni w późniejszym wieku, czy to celibatariusze, czy nawet związani małżeństwem. Nie należy ich jednak dopuszczać, o ile nie będzie wiadomo nie tylko o zgodzie żony, lecz także o jej nienaganej moralności chrześcijańskiej i innych takich przymiotach, które by nie utrudniały wypełniania przez męża jego obowiązków i nie przynosiły mu ujemny” (n. 11).

Jak zatem widzimy wprowadzony w dotychczasowej praktyce Kościoła wyłom jest stosunkowo niewielki. W dalszym ciągu zostaje utrzymane prawo celibatu i nie tylko nie przewiduje się żadnej możliwości zawierania przez diakonów małżeństwa, ale też nie mają takiej możliwości i ci, którzy już bezpośrednio przygotowują się do przyjęcia tego święcenia<sup>38</sup>.

Trzeba dodać, że nieco inaczej wygląda sprawa, gdy idzie o wykonywanie święceń, nawet prezbiteratu, przez tych duchownych żonatych, którzy żyjąc we wspólnotach od nas oddzielonych zechcą w przyszłości skorzystać z pełni wspólnoty katolickiej<sup>39</sup>.

Inną zmianą dotychczasowej praktyki jest stosunkowo częste dyspensowanie obecnie przez Stolicę Ap. kapłanów od prawa zachowaniu celibatu, co zawsze jednak łączy się z przeniesieniem

---

<sup>38</sup> Przepisy zawarte w cytowanym Motu proprio „*Sacrum diaconatum ordinem*” stanowią praktyczne zastosowanie w życiu Kościoła postanowienia Konstytucji „*Lumen gentium*”: „Za zgodą Biskupa Rzymskiego będzie można udzielać diakonatu takiego mężom dojrzałym, również żyjącym w stanie małżeńskim, a także zdatnym do tego młodzieńcom, dla których jednak obowiązek celibatu winien pozostać w mocy” (n. 29, 2). Powołuje się na to encyklika „*Sacerdotalis caelibatus*”; „Zresztą zwierzchnicy Kościoła bynajmniej nie uchylają się od używania tej władzy; można by się o tym przekonać i z tego, że niedawny Sobór Powszechny mądrze zezwolił na udzielenie święceń diakonatu również starszym mężczyznom żyjącym w małżeństwie” (n. 42, 2).

<sup>39</sup> „Na podstawie przeto zasadniczej owej normy zarządzania Kościołem katolickim, o której wyżej wspomnieliśmy, pragniemy w tym miejscu stwierdzić dwie rzeczy: najpierw, że prawo, które ludzium przyjmującym wyższe święcenia nakazuje wybrać swobodnie i na zawsze celibat, pozostaje całkowicie w mocy; następnie, że można wziąć pod uwagę szczególne warunki duchownych, którzy już związani małżeństwem żyją czy to w Kościołach czy we wspólnotach chrześcijańskich jeszcze oddzielonych od wspólnoty katolickiej, jeśli pragną skorzystać z pełni owej wspólnoty, a potem sprawować obowiązki duchowne, zostaną powołani do zadań kapłańskich; należy to jednak uczynić w taki sposób, który by nie przeszkadzał ustanowionej już dyscyplinie świętego celibatu, obowiązującego duchownych”. (Encyklika o celibacie, n. 42, 1).

do stanu świeckiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że Sobór nie się nie wypowiedział na temat możliwości dyspensowania w pewnych wypadkach od prawa celibatu<sup>40</sup>. Jak wiadomo sprawę tę zarezerwował sobie Ojciec św. Pierwszą zaś oficjalną wypowiedź Kościoła w tej materii znajdujemy dopiero w encyklice *Sacerdotalis caelibatus*: „Jeśli zaś kiedy się zdarzy, że chociaż nie można go nakłonić do podjęcia na nowo obowiązków kapłańskich, okazuje on jednak szczerą i dobrą wolę prowadzenia życia chrześcijańskiego na sposób ludzi świeckich, Stolica Apostolska, najsumienniej wszystko rozważywszy i zasięgnąwszy rady miejscowego Ordynariusza albo Przełożonego zakonu, kierując się bardziej miłością niż bólem, udziela niekiedy żądanej dyspensy, nakładając jednocześnie pewne uczynki pobożności i ekspiacji po to, aby w synu nieszczęśliwym a zawsze kochanym, pozostał jakiś znak macierzyńskiego bólu Kościoła i aby w jego duszy trwała bardziej żywa świadomość, że wszyscy potrzebują boskiego miłosierdzia” (n. 88).

Zarówno z cytowanego powyżej tekstu, jak i z najbliższego kontekstu (por. n. 87) niedwuznacznie wynika, że możliwość uzyskania dyspensy istnieje właściwie tylko dla tych, którzy już jakoś definitywnie przestali wykonywać funkcje związane z prezbiteratem. Być może praktyka Stolicy Ap. weźmie w przyszłości pod uwagę i taką ewentualność, by dyspensować tych prezbiterów, którzy wprawdzie jeszcze wykonują swoją funkcję i sami nie chcą zdecydować się na zaprzestanie ich wykonywania, ale zdaniem Ordynariusza ich posługa okazuje się bezowocna.

W dalszym ciągu nie udziela się Ordynariuszom niższym od Papieża władzy dyspensowania od prawa celibatu nie tylko kapłanów ale również i diakonów, choćby nawet już wcześniej byli przez Stolicę Ap. przeniesieni do stanu świeckiego<sup>41</sup>. Mogą natomiast dyspensować od prawa celibatu subdiakonów<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> Chociaż Sobór nie zabrał bezpośrednio głosu w tej sprawie, to jednak można chyba powiedzieć, że jego obrady miały jakiś wpływ na zmianę praktyki Stolicy Ap. w tej materii. Właśnie od tego czasu udziela się coraz częściej dyspensy od prawa celibatu w stosunku do prezbiterów. W ten też sposób praktyka wyprzedziła w tej materii oficjalne wypowiedzi, które spotykamy dopiero w encyklice „*Sacerdotalis caelibatus*” (n. 88), o czym mowa w tekście głównym.

<sup>41</sup> Por. Motu Proprio: „*De Episcoporum muneribus*”, IX, 1, 2, 12.

<sup>42</sup> Na podstawie Motu proprio „*De Episcoporum muneribus*”, które wyjmuje dyspensę tylko w odniesieniu do diakonów i prezbiterów. (IX, 1 i 12).

Mówiąc o dyspensie od prawa celibatu trzeba odróżnić dwie s-

### B. W zakresie studiów w Seminarium

Na podstawie prawodawstwa posoborowego Ojciec św. rezerwuje sobie dyspensę: „od programu studiów kursu filozofii racjonalnej i teologii, tak odnośnie przewidzianego prawem czasokresu, jak i odnośnie podstawowych przedmiotów”<sup>43</sup>.

W ten sposób Stolica Ap. zastrzega sobie w dalszym ciągu sprawę organizacji studiów w Seminariach Duchownych. Dotyczy to zarówno niższych jak i wyższych Seminariów Duchownych, tak zakonnych jak i diecezjalnych.

Zakres studiów w tzw. niższych seminariach reguluje w Kodeksie kan. 1364, wymieniając na pierwszym miejscu naukę religii i język łaciński oraz język ojczysty. Było to jednocześnie wskazówką co do przygotowania, jakie winni otrzymać ci, którzy kończąc studia średnie w szkołach państwowych pragnęli potem wstąpić do Wyższego Seminarium. Program zaś i organizację studiów w wyższych seminariach podaje Kodeks w kan. 1365 i 1366 oraz w odniesieniu do zakonników dodatkowo w kan. 589 § 1.

Jak te sprawy przedstawiają się po Soborze Watykańskim II?

Dekret *Optatam totius* (o formacji kapłańskiej) domaga się i obecnie studium przygotowawczego przed rozpoczęciem filozofii i teologii, od czego Biskupi nie mogą dyspensować: „Zanim alumni przystąpią do studiów ściśle kościelnych, powinni osiąść wykształcenie humanistyczne i w dziedzinie nauk ścisłych w takim zakresie, jaki w ich państwie uprawnia młodzież do rozpoczęcia wyższych studiów; a ponadto niech zdobędą taką znajomość języka łacińskiego, aby mogli źródła tyłu różnych nauk i dokumenty Kościoła zrozumieć i z nich korzystać. Studium języka liturgicznego własnego obrządku należy uważać za konieczne, a bardzo też popierać odpowiednią znajomość języków Pisma św. i Tradycji” (n. 13).

Jeżeli zaś chodzi o studia w Wyższym Seminarium, to Dekret wysuwa przede wszystkim postulaty co do reorganizacji studiów

tuacje: 1° dyspensacja od prawa celibatu jako przeszkody małżeńskiej. W takiej sytuacji dyspensacja Ordynariusza miejsca może objąć tylko subdiakonów. 2° dyspensacja od zakazu wykonywania święceń przez żonaty. Może objąć — jak to jeszcze zobaczymy — zarówno subdiakonów jak i diakonów.

<sup>43</sup> „A ratione studiorum cursus philosophiae rationalis et theologiae, tum ad legitimum temporis spatium tum ad primarias disciplinas quod attinet”. (Motu proprio „*De Episcoporum muneribus*”, IX, 7).

i co do sposobu wykładania poszczególnych przedmiotów. Ogólny, ale jednocześnie zasadniczy postulat w tej materii tak został sformułowany: „...wszystkie sposoby formacji duchowej, intelektualnej i dyscypliny winny być harmonijnie skierowane do celu pasterskiego, dla którego osiągnięcia niech usilnie i zgodnie współpracują wszyscy przełożeni i nauczyciele w wiernym posłuszeństwie Biskupowi” (n. 4, 2). Zobaczmy jeszcze niektóre z innych postulatów: „...na to głównie należy zwracać uwagę, aby lepiej powiązać z sobą nauki filozoficzne i teologiczne... (j. w., n. 14, 1) ...należy studia teologiczne rozpocząć od kursu wstępnego trwającego przez odpowiedni okres czasu...” (n. 14, 2). Wszystko zaś ma harmonijnie zdążać „do coraz lepszego otwierania umysłów alumnów na tajemnicę Chrystusa, która przenika całą historię rodzaju ludzkiego, wywiera nieustanny wpływ na Kościół i działa głównie poprzez posługę kapłańską” (n. 14, 1).

Niczego nie zmienia się, przynajmniej na razie, gdy chodzi o zasadnicze przedmioty, których wykład przewiduje w Seminarium także Kodeks. A więc musi być i obecnie wykładana: filozofia racjonalna, teologia dogmatyczna, pismo św., teologia moralna, prawo kanoniczne, historia Kościoła, liturgia, święta wymowa (homiletyka), śpiew kościelny, teologia duszpasterzowania, katechetyka... (por. kan. 1365). Można natomiast mówić o konieczności włączenia w program nauczania nowych przedmiotów. Dekret *Optatam totius* wspomina bardzo wyraźnie o historii filozofii w Seminarium<sup>44</sup>, zaleca usilnie wykłady z zakresu ekumenizmu<sup>45</sup> oraz religioznawstwa<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> „Historia filozofii winna być tak wykładana, aby alumni po zapoznaniu się z zasadami różnych systemów filozoficznych, zatrzymali z nich to, co prawdziwe i byli zdolni odkryć źródła błędów i je odeprzeć” (n. 15, 2).

<sup>45</sup> „Biorąc należycie pod uwagę warunki różnych krajów, należy doprowadzać alumnów do pełniejszego poznania Kościołów i Wspólnot kościelnych, od Rzymskiej Stolicy Apostolskiej odłączonych, aby mogli się przyczyniać do przywrócenia jedności między wszystkimi chrześcijanami stosownie do wytycznych obecnego świętego Soboru” (n. 16, 5). Dekret zaś o *Ekumenizmie* „Unitatis redintegratio” nakazuje: „Naukę świętej teologii oraz innych dziedzin, zwłaszcza historycznych, należy podawać również i w aspekcie ekumenicznym, by coraz dokładniej odpowiadała faktycznemu stanowi rzeczy” (n. 10, 1).

<sup>46</sup> „Powinno się alumnów zaznajomić również z innymi religiami bardziej rozpowszechnionymi w poszczególnych krajach, aby tym lepiej poznali to, co one mają dobrego i prawdziwego dzięki Bożemu rządzeniu, a i aby uczyli się odpierać błędy i używać pełnego światła prawdy tym, którzy go nie posiadają” (n. 16, 6).



W związku z odpowiednim przygotowaniem alumnów do zadań apostołatu kładzie się duży nacisk na praktyczne ćwiczenia duszpasterskie<sup>47</sup>. Tutaj trzeba dodać, że Stolica Ap. już przed Soborem wysunęła pod adresem formacji zakonników przygotowujących się do przyjęcia święceń prezbiteratu bardzo wyraźny postulat, by otrzymywali również przygotowanie do ewentualnego podjęcia zadań duszpasterskich. Uczynił to pap. Pius XII w Konstytucji Apostolskiej *Sedes Sapientiae* z dnia 31 maja 1956 r.<sup>48</sup>. Taki postulat staje się jeszcze bardziej aktualny w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II, gdzie wielokrotnie jest mowa o tym, że kapłani zakonni winni nieść wydatną pomoc w pracy apostołowskiej Kościoła<sup>49</sup>.

Wypada zasygnalizować, że zostały już podjęte w Polsce pewne kroki, gdy idzie o reorganizację studiów w Seminariach<sup>50</sup>. Mo-

---

<sup>47</sup> „Ponieważ zaś trzeba, aby alumni umiejętności pełnienia apostołstwa nauczyli się nie tylko teoretycznie, lecz i praktycznie, oraz aby mogli działać z poczuciem własnej odpowiedzialności i zespołowo, należy ich już w ciągu studiów, a także w czasie wakacji wprowadzać przez odpowiednie ćwiczenia w praktykę duszpasterską...” (n. 21).

<sup>48</sup> AAS 48 (1956) 354 nn. Stawia się tam m. i. taki postulat: „...ad apostolicum ministerium rite implendum omnino postulari in sacerdote accuratissimam et omni ex parte pastoralem praeparationem, eam scilicet qua vera peritia et dexteritas in multiplicibus christiani apostołatus muneribus rite obeundis gignatur et efformetur...” (s. 363). „Haec vero pastoralis alumnorum conformatio ab ineunte studiorum curriculo inchoanda progrediente vero aetate gradatim perficienda, absoluto tandem theologico curriculo per peculiare tirocinium consummanda...” (s. 364). Przez Kongregację Zakonników zostały następnie wydane „*Statuta generalia de religiosa, clericali apostolica institutione in statibus acquirendae perfectionis impertienda*” (dnia 7 lipca 1956 r.). Precyzują one dokładniej postulaty papieskiej Konstytucji, również w zakresie wspomnianego tirocinium duszpasterskiego. Nie zostały jednak zamieszczone w AAS. Do wspomnianej Konstytucji odsyła Dekret „*Optatam totius*” (n. 21, nota 48).

<sup>49</sup> „Kapłani zakonni, wyświęceni do zadań kapłańskich na to, by i oni byli skrzętnymi współpracownikami biskupiego stanu, mogą dzisiaj służyć większą jeszcze pomocą biskupom wobec zwiększenia się potrzeb dusz” (Dekret „*Christus Dominus*”, n. 34, 1)”... Niech przełożeni będą w miarę sił skłonni do okazywania tej współpracy również przez przyjmowanie, choćby czasowe, parafii” (j. w., 35, 1). Por. Dekret „*Presbyterorum ordinis*”, n. 4 nn.; Motu proprio „*Ecclesiae Sanctae*”, I, n. 30 nn.

<sup>50</sup> W dniu 1 lipca 1966 r. Kongregacja Seminariów i Uniwersytetów (Prot. 1897/66) przesłała do Księdza Kardynała Prymasa, jako Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski pismo w sprawie reformy „ratio studiorum”. Pisma podobnej treści zostały skierowane do wszystkich Konferencji Biskupich, a to na skutek wcześniejszego pisma

zna się również spodziewać, że jeszcze przed wydaniem Nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego ukażą się albo formalne normy wykonawcze do Dekretu *Optatam totius* albo przynajmniej pewne instrukcje, nadające bardziej konkretną szatę prawną postulatом zawartym w Dekrecie.

Tak np. Kongregacja Nauczania Chrześcijańskiego wydała dnia 20 maja 1968 r. pewne przepisy nowelizujące Konstytucję *Deus scientiarum Dominus* (Piusa XI z 24. V. 1931r.). Dotyczą one jednak tylko uniwersytetów i fakultetów kościelnych.

### C. Wiek kanoniczny

Jak wiadomo prawo kodeksowe określa następujący wiek, wymagany do przyjęcia poszczególnych święceń: 21 do subdiakonatu, 22 do diakonatu i 24 do prezbiteratu. We wszystkich tych wypadkach chodzi o ukończony rok życia (kan. 975). Wprawdzie do przyjęcia pozostałych święceń nie wymaga się określonego wieku, ale został on ustalony przynajmniej ramowo w sposób pośredni. Kanon bowiem 976 § 1 postanawia, że do pierwszej tonsury nie powinien być nikt dopuszczony przed rozpoczęciem kursu teologicznego.

W odniesieniu do wieku wymaganego przy dopuszczeniu do subdiakonatu, komentatorzy Kodeksu podkreślali, że Kościół je-

---

Sekretariatu Stanu (z 21. VI. 1966, N. 74331), wyrażającego wolę Ojca św. w tej materii. Pismo Kongregacji prosi Konferencję Biskupie, by nie wydawały ostatecznych decyzji w sprawie „ratio studiorum” bez przedstawienia projektu Stolicy Ap. Podaje się jednocześnie pewne ogólne wytyczne w tej materii: 1. In primis, maxime utile opportunumque erit Philosophiam scholasticam tradendam inserere annis formationis sacerdotalis... Recta enim et opportuna philosophiae institutio praesentibus in adiunctis maximi momenti aestimanda est”. 2. Cum autem variae disciplinae theologicae, sensim distinctae inter se decursu scientificae progressionis Theologiae, multum absint ab adepta unitate, expedient ut Ratio componatur quae hanc exquirat unitatem, praesertim fontes repetendo doctrinae theologicae”. 3. ...favendum est ut iuvenes maiorem habeant partem in propria formatione. Hac autem in re, inveniendus erit modus, qui non tantum studia sed integram seminarii vitam respiciat...” 4. Denique, opportunum erit ut certae Christum prae oculis et in animo continenter habeat in eiusque familiaritate omnia, sive studium sive disciplinam, inspicere discat...”

W czerwcu 1968 r. zakończyła swoje prace 18 osobowa Komisja techniczna ekspertów seminaryjnych z różnych diecezji, czego owocem było: „Ratio institutionis sacerdotalis in Seminariis Poloniae Decretis Concilii Vaticani II accommodata”. Projekt uzyskał zatwierdzenie Stolicy Ap.

dynie bardzo rzadko zwykł udzielać dyspensy<sup>51</sup>, a nawet wielu wyrażało zdanie, że w tym wypadku Kościół w ogóle nie zwykł dyspensować<sup>52</sup>. Natomiast od wieku wymaganego do diakonatu — jak stwierdzono — tylko rzadko udzielano dyspensy, częściej zaś, gdy idzie o wiek wymagany do prezbiteratu. W ostatnim jednak wypadku dispensa nie przekraczała czasokresu 18 miesięcy<sup>53</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że *Stolica Ap.*, zwłaszcza w ostatnich latach, urgowała zachowanie kan. 975<sup>54</sup>.

Już jednak w *Motu proprio Pastorale munus* przyznano biskupom diecezjalnym władzę dyspensowania od wieku do święceń, gdy czasokres nie przekraczał 6 miesięcy<sup>55</sup>. Wreszcie ostatni dokument *Stolicy Ap.* w tej sprawie, *Motu proprio De Episcoporum muneribus poszerzył* to uprawnienie do czasokresu nie przekraczającego roku<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> M. Coronata, *De Sacramentis* (de Ordine), 1948, n. 73.

<sup>52</sup> F. Cappello, dz. cyt., n. 407; H. Jone, *Commenarium in CIC*, II, Paderborn 1954, s. 186; Bączkowiec-Stawinoga, *Prawo Kanoniczne*, II, Opole 1958, s. 95.

<sup>53</sup> Wszyscy cytowani powyżej są zgodni co do tego, że *Stolica Ap.* zwykła udzielać dyspensy w wypadku święceń prezbiteratu. Nie wszyscy jednak podają ten sam czasokres. Większość podaje czasokres jednego i pół roku, zaznaczając, że powyżej tego czasokresu udziela się dyspensy tylko dla bardzo poważnej i naglącej przyczyny. Bączkowiec zaznacza, że dla bardzo ważnych przyczyn nawet do 20 miesięcy (j. w.).

<sup>54</sup> Por. S. C. *de Disciplina Sacramentorum*, Litterae circulares ad Ordinarios, 27. XII. 1955, S. C. *De Religiosis, Instructio ad Moderatores*, 2. II. 1961 (Belluco, *Novissimae Ordinariorum facultates*, Romae, 1964, s. 106). Kongregacja Rozkrzewiania Wiary aż do roku 1960 dawała Ordynariuszom na misjach władzę dyspensowania od 18 miesięcy diakonów przedstawianych do prezbiteratu. Po tym jednak roku nie przyznano już powyższej władzy. L. Buijs tłumaczy to przede wszystkim tym, że w praktyce rzadko korzystano z tej władzy (*Facultates Ordinariorum et legatorum S. S. in Missionibus*, Romae 1963, s. 93 i n.; por. idem, *Periodica*, dz. cyt., t. 56 (1967/474)). W ramach Uprawnień Pięcioletnich Ordynariusze mogli dyspensować tylko zakonników nawet wyjętych, przystępujących do święceń prezbiteratu: a) „...usque ad duodecim menses, dummodo ordinandi a suis Superioribus litteras dimissoriales acceperint et ceteras habeant qualitates a sacris canonibus requisitas ac praesertim curriculum theologicum expleverint ad normam can. 976 § 2 CIC”, b) super eodem defectu etiam ultra duodecim menses, at non ultra sexdecim, dummodo alumni ne gaudeant vel indigeant alia apostolica dispensatione, servatisque ceteris conditionibus, ut sub lit. a)” (IV, 4).

<sup>55</sup> „Dispensandi, iusta de causa, super ordinandorum defectu aetatis, qui sex integros menses non excedat” (n. 15).

<sup>56</sup> Papież rezerwuje sobie dyspensę: „ab ordinandorum defectu aetatis, qui annum excedat” (IX, 6).

W obydwu wypadkach motu proprio nie ogranicza władzy dyspensowania od wieku tylko do święceń prezbiteratu, czy także diakonatu, jest bowiem powiedziane ogólnie: „ab ordinandorum defectu aetatis”. A więc należy to odnieść do wszystkich stopni święceń, łącznie z subdiakonatem<sup>57</sup>.

W ostatnim jednak motu proprio znajdujemy pewne napomnienie pod adresem tych, którzy będą korzystać z władzy dyspensowania: „Niech jednak biskupi, oceniając przyczyny, dla których chcą dyspensować święconych od braku wieku, biorą pod uwagę ważność tego, co jest postanowione w n. 12 Dekretu soborowego *Optatam totius*”<sup>58</sup>.

Cytowany n. 12 zawiera pewne ogólne wskazówki podyktowane troską o jak najlepsze przygotowanie alumnów do kapłaństwa. Domaga się na pierwszym miejscu podejmowania kapłaństwa dopiero po dojrzałym namyśle. W związku z tym nakłada się na biskupów obowiązek „ustalenia stosownych okresów dla intensywniejszego szkolenia duchowego”. Do biskupów należy również decyzja co do wprowadzenia pewnej przerwy w studiach, głównie w celu przeszkolenia duszpasterskiego, a zarazem i wypróbowania kandydatów do kapłaństwa. Owszem, poszczególni biskupi mogą nawet powziąć decyzję przesunięcia do wyższej granicy obecnego wieku kanonicznego, ewentualnie skierowania diakonów — po zakończeniu studiów — do wykonywania przez pewien czas właściwej im posługi.

Jasną jest rzecz, że realizacja takich postulatów będzie się domagała z konieczności przesunięcia granicy wieku, nawet w odniesieniu do święceń prezbiteratu. Nic przeto dziwnego, że komentatorzy Motu proprio *De Episcoporum muneribus* są zdania,

---

<sup>57</sup> Por. L. Buijs, *De potestate Episcoporum dispensandi*, *Periodica...*, 56 (1967) 474.

<sup>58</sup> Pełna treść n. 12 cytowanego Dekretu brzmi: „Aby wyrobienie duchowe opierało się na solidniejszej podstawie i aby alumni szli za powołaniem, dokonując wyboru po dojrzałym namyśle, obowiązkiem biskupów będzie ustalenie stosownych intensywniejszego szkolenia duchowego. Do nich też będzie należeć rozważanie stosowności wprowadzenia pewnej przerwy w studiach lub zarządzenia odpowiedniego przeszkolenia duszpasterskiego, aby lepiej zaradzić potrzebie wypróbowania kandydatów do kapłaństwa. Stosownie do warunków poszczególnych krajów zadaniem biskupów będzie również powzięcie decyzji w sprawie przesunięcia granicy wieku do święceń kapłańskich, wymaganego przez dotychczasowe prawo powszechne, a także rozważenie stosowności zarządzenia, aby alumni, po ukończeniu studium teologicznego, przez pewien czas pełnili obowiązki diakonów, zanim zostaną wyświęceni na kapłanów”.

iż musi zachodzić poważna przyczyna, gdy idzie o korzystanie z władzy dyspensowania od przewidzianego prawem kodeksowym wieku<sup>59</sup>. Ponadto, ponieważ — jak widzieliśmy — biskupi nie mogą dyspensować od zakresu studiów, przewidzianych przed święceniami, dlatego przy ewentualnym korzystaniu z władzy dyspensowania muszą mieć na uwadze przepis kan. 976 § 2: subdiakonatu nie powinno się udzielać przed końcem III roku studiów, diakonatu przed rozpoczęciem IV roku, a prezbiteratu przed połową IV.

#### D. Pozostałe wymogi prawne ze strony podmiotu do święceń

Cały czas mamy tutaj na uwadze te wymogi, które stawia Kodeks w kan. 973—982. Otóż Motu proprio *De Episcoporum muneribus* nic nie wyjąmuje spod władzy biskupa poza omówionymi poprzednio sprawami. Czy zatem wolno z tego wyciągnąć wniosek, że biskupi mogą dyspensować od pozostałych stawianych tu wymogów?

W związku z powyższym najpierw kilka słów wyjaśnienia. Otóż wśród warunków należy wyróżnić takie, o których trzeba powiedzieć, że są wymagane przez prawo Boże. Do nich należy przede wszystkim powołanie do stanu duchownego, a dalej wymogi dotyczące obyczajów, przymiotów moralnych, odpowiadających poszczególnym stopniom święceń. W tych wypadkach nie może być w ogóle mowy o dyspensie. Nie można np. wyobrazić sobie dyspensy od powołania. Tak więc dyspensacja jest możliwa tam, gdzie mamy do czynienia z wymogami określonymi przez prawo kościelne.

Ponieważ wspomniano tutaj wymóg, dotyczący powołania, dlatego pożyteczną będzie rzeczą podkreślić przy okazji, że w dokumentach Soboru spotykamy pewien dalszy wkład, gdy idzie o sprecyzowanie w tej materii. Czyni to głównie dekret *Presbyterorum ordinis* w rozdziale o powołaniach kapłańskich. Wprawdzie nie analizuje się tutaj bezpośrednio samego powołania, jego istoty, niemniej jednak spotykamy szereg cennych wyjaśnień: „...tych zaś, czy to młodych czy starszych, których (prezbiterzy) uznaliby roztropnie za zdatnych do tak wielkiej służby, niech wspomagają... aby mogli się odpowiednio przygotować, a później kiedyś... mogli być powołani przez biskupa... Rodzice i nauczyciele, a także ci wszyscy, do których należy w jakikolwiek spo-

<sup>59</sup> Por. L. Buijs, j. w., s. 475.

sób wychowanie dzieci i młodzieży, winni ich tak wychowywać, by znając troskę Pana o swoją trzodę i rozważając potrzeby Kościoła, gotowi byli wołającemu Panu wielkodusznie odpowiedzieć z prorokiem: „oto ja, poślij mnie” (Iz. 6, 8). Tego zaś głosu wołającego Pana nie należy żadną miarą tak oczekiwać, jak gdyby miał on dojść do uszu przyszłego prezbitera w jakiś nadzwyczajny sposób. Należy go bowiem pojąć i osądzić ze znaków, przez które woła Boża staje się wiadoma na codzień roztropnym chrześcijanom. Znaki te winny być przez prezbiterów pilnie rozważane”<sup>60</sup>.

Gdy chodzi o uprzednie przyjęcie bierzmowania, to nakazuje je prawo kodeksowe (kan. 974, § 1, 1°). Trzeba jednak podkreślić, że i ten postulat ma swoje oparcie w prawie Bożym. Stąd, jak to już widzieliśmy, nauka Soboru mocno uzasadnia konieczność uprzedniego przyjęcia bierzmowania<sup>61</sup>. Należy zatem sprawę postawić w ten sposób, gdy mowa o dyspensie od tego wymogu: mógłby wprowadzić biskup w zasadzie dyspensować, ale nie będzie chyba nigdy wystarczającej racji do udzielenia dyspensy.

Podobnie wygląda sytuacja, gdy idzie o obowiązek sukcesywnego przyjmowania poszczególnych święceń. Bardzo trudno jest wskazać taką rację, która by usprawiedliwiała pominięcie subdiakonatu, czy nawet święceń niższych. Natomiast inaczej wygląda sytuacja, gdy mamy na uwadze zachowanie odstępów czasu między poszczególnymi święczeniami. Przypomnijmy, że przepisy kodeksowe zostawiają uznaniu biskupa odstęp czasu między tonurą i niższymi święczeniami oraz między poszczególnymi niższymi święczeniami. Natomiast między ostatnim niższym święczeniem a subdiakonatem winien być zachowany odstęp jednego roku, między subdiakonatem i diakonatem oraz między diakonatem i prezbiteratem odstęp trzech miesięcy, chyba że konieczność lub pożytek Kościoła wymaga zdaniem biskupa krótszej przerwy.

---

<sup>60</sup> N. 11, 1. Dekret przytacza w nocie 66 wypowiedź Pawła VI z dnia 5 maja 1965 r.: „Głos wołającego Boga wyraża się na dwa różne sposoby, cudowne i zbieżne: jeden wewnętrzny, głos łaski, Ducha Świętego, ten niewypowiedziany orok wewnętrzny, wywołany w niezbadanych głębiach duszy ludzkiej przez potężny i „milczący głos” Pana; inny, zewnętrzny, ludzki, odczuwalny, społeczny, prawny, konkretny, głos kompetentnego sługi Słowa Bożego, głos Apostoła, głos Hierarchii, niezbędny instrument, ustanowiony i chciany przez Chrystusa, jako środek, którego zadaniem jest przełożyć na język zrozumiały orędzie Słowa i Bożego przykazania. Tak ze św Pawłem uczy nas nauka katolicka: „Jak posłyszają,\* jeśli im nikt nie głosi... wiara ze słuchania”. (Rzym, 10, 14 i 17).

<sup>61</sup> Por. „*Lumen gentium*” n. 11; „*Presbyterorum ordinis*”, n. 2, 4.

Jedynie zaś za zezwoleniem Papieża można było udzielać w jednym dniu niższego święcenia i subdiakonatu lub dwóch wyższych święceń. Owszem nie wypada udzielać razem tonsury i niższego święcenia, czy niższych święceń łącznie (kan. 978).

W tej materii została więc wprowadzona zmiana. Mogą biskupi dyspensować we wszystkich wypadkach od odstępów czasu między święceniami. Zawsze tylko pozostanie sprawa odpowiedniej oceny wystarczającej przyczyny.

Mogą też obecnie biskupi dyspensować od tytułu kanonicznego wymaganego przez prawo kodeksowe. Oczywiście i obecnie muszą zapewnić utrzymanie dla tych, którzy mają przyjąć święcenia. Sprawa ta jednak jest już dziś inaczej stawiana niż w kodeksie i łączy się ściśle z reformą całego systemu beneficjalnego <sup>62</sup>.

#### E. Przeszkody i nieprawidłowości

Aby wykluczyć od święceń tych wszystkich, którzy — czy to z własnej winy, czy nawet bez swojej winy — nie mogą godnie lub bezpiecznie sprawować funkcji, wpływających z przyjętych święceń, zostały już dawno określone przez prawo tzw. nieprawidłowości i zwykłe przeszkody. Nieprawidłowość oznacza trwałą przeszkodę, ustanowioną przez prawo kościelne ze względu na godność Bożego posługiwania, a zabraniającą w pierwszym rzędzie przyjmowania święceń, w konsekwencji zaś wykonywania już przyjętych <sup>63</sup>. Mogą być one z braku lub przestępstwa.

Przeszkoda zwykła, w przeciwstawieniu do nieprawidłowości, jest okolicznością, która jedynie przejściowo powoduje te same skutki, co nieprawidłowość.

---

<sup>62</sup> Jak to jasno wynika z dokumentów soborowych wynagrodzenie duchownych jest opierane obecnie przede wszystkim na ofiarach wiernych (por. np. „*Presbyterorum ordinis*”, n. 20, 1). Tam też czytamy: „system beneficjalny należy porzucić lub przynajmniej tak zreformować, aby strona beneficjalna czyli prawo do dochodów z uposażenia złączonego z urzędem, była uważana za coś drugorzędnego, a pierwsze miejsce w sprawie dawane było samemu urzędowi kościelnemu...” (j. w., n. 202). Skoro zaś w myśl cyt. Dekretu (n. 22) i Norm wykonawczych, zawartych w Motu proprio „*Ecclesiae Sanctae*” (I, 8) rozwiązanie sprawy wynagrodzenia idzie w kierunku tworzenia wspólnej masy, z której by dopiero wypłacano wszystkim duchownym „jednakowe” słuszne wynagrodzenie, to z konieczności musi ulec zmianie i sama instytucja tytułu kanonicznego. Kapłani będą po prostu święceni dla pracy w danej diecezji, lub dla pracy w ogóle w Kościele.

<sup>63</sup> Por. F. Cappello, dz. cyt., s. 336.

Nie zaciąga się żadnej przeszkody stałej, czyli nieprawidłowości, jeżeli prawo tego wyraźnie nie określa (por. kan. 983). W kan. 984—985 mamy taksatywne wyliczenie nieprawidłowości, zarówno z braku jak i z przestępstwa. Kanon zaś 987 określa przeszkody zwykle Nieznajomość nieprawidłowości, czy przeszkód nie uwalnia od ich zaciągnięcia (kan. 988).

W przedstawionej dotychczas materii kodeksowej nie wprowadzono jak dotąd żadnych formalnych zmian. Tak więc zasadnicze pojęcia, liczba nieprawidłowości i przeszkód, sposób ich zaciągnięcia, należy ujmować w oparciu o przepisy kodeksowe. Co najwyżej — mając na uwadze dokumenty soborowe — można przewidywać pewne zmiany na tym odcinku. Ale i to nie zawsze jest łatwe, ponieważ Sobór nie wysunął tutaj żadnych konkretnych postulatów<sup>64</sup>.

Inaczej natomiast wygląda sprawa, gdy idzie o władzę dyspensowania od nieprawidłowości lub przeszkód, przewidzianych prawem kodeksowym. Przede wszystkim została poszerzona władza biskupów w stosunku do tego, co postanawiał kodeks.

### 1. *Dyspensowanie kandydatów do święceń*

Dotychczas kan. 990 § 1 postanawiał: wolno Ordynariuszom osobiście lub przez innych dyspensować podwładnych od wszystkich nieprawidłowości pochodzących z tajnego przestępstwa, z wyjątkiem tej, o której mowa w kan. 985 n. 4 (świadome zabójstwo lub skuteczne spędzenie płodu: sprawcy i wszyscy ich współnicy) oraz z wyjątkiem wprowadzonej na drogę sądową.

W ten sposób władza ordynariusza obejmowała jedynie nieprawidłowości pochodzące z przestępstwa i to tajnego (por. kan. 985). Nie dotyczyła natomiast nieprawidłowości wywodzących się z braku, jak również nie obejmowała zwykłych przeszkód, chociażby nawet pośrednio ich źródłem było przestępstwo (np. infa-

---

<sup>64</sup> W związku np. z ruchem ekumenicznym można mówić o przyszłej zmianie nieprawidłowości, mającej swe źródło w przyjęciu chrztu z rąk akatolika (por. Instrukcja ekumeniczna „*Ad totam Ecclesiam*”). Skoro obecnie istnieje możliwość przyjmowania sakramentów św. Eucharystii czy Pokuty od ministrów Kościoła Prawosławnego (n. 39 nn.), to chyba nie może być mowy o tym, by przyjęcie od akatolika chrztu stanowiło przestępstwo. Trzeba też i o tym pamiętać, że Instrukcja Ekumeniczna podaje wyraźne wytyczne, kogo należy uważać za hereetyka, czy schizmatyka (por. n. 19), co ma wpływ na zakres nieprawidłowości z przestępstwa, o którym mowa w kan. 985, 1°. Do tego jeszcze jednak powrócimy.



ma prawna lub faktyczna)<sup>65</sup>. Istotnym zaś warunkiem korzystania z tej władzy była tajność przestępstwa. Należało ją oceniać zgodnie z kan. 2197 nn. 1 i 4<sup>66</sup>. Wyjęte były ponadto wypadki wprowadzone na drogę sądową. Chyba przede wszystkim dlatego, że nie mogły być uważane za tajne.

Władza dyspensowania obejmowała na podstawie kodeksu wszystkich ordynariuszów, a więc nie tylko ordynariuszów miejsca, lecz także wyższych przełożonych zakonnych w zakonach kleryckich wyjętych (por. kan. 198 § 1). Ordynariusze zaś miejsca mogli ponadto korzystać z władzy dyspensowania na podstawie kan. 15 (wątpliwość faktyczna) i kan. 81 (wypadki naglące i trudność w odniesieniu się do Stolicy Ap. — poważna szkoda).

Uprawnienia pięcioletnie nie przyznały ordynariuszom miejsca obszerniejszych uprawnień w tej materii. Jedyne Kongregacja Zakonników udzielała władzy: dyspensowania, na prośbę przełożonych, osoby nieprawego pochodzenia, by mogły wstąpić do zakonu, gdy takiej dyspensy domagały się Konstytucje Instytutu<sup>67</sup>.

Niewiele też wniosło tutaj Motu proprio *Pastorale munus*<sup>68</sup>. Znacznie szersze uprawnienia przyznano biskupom diecezjalnym dopiero na podstawie motu proprio *De Episcoporum muneribus*<sup>69</sup>. Jak wiadomo, we wspomnianym dokumencie zarezerwował sobie Papież niektóre dyspensy od powszechnych praw Kościoła. W omawianej dziedzinie uczynił to w odniesieniu do następujących wypadków:

„Od wszystkich nieprawidłowości wprowadzonych na drogę sądową” (n. IX, 8).

„Od następujących nieprawidłowości i przeszkód do przyjęcia święceń:

a) od nieprawidłowości z braku, gdy idzie o pochodzących z cudzołóstwa lub świętokradztwa, ułomnych fizycznie, epileptyków lub chorych umysłowo;

b) od nieprawidłowości, wypływającej z przestępstwa publicz-

---

<sup>65</sup> Por. kan. 984, n. 5 i 987, n. 7.

<sup>66</sup> Por. M. Coronata, *De Ordine*, s. 209.

<sup>67</sup> *Index Facultatum Quinquennialium*, Formula III, IV, 4.

<sup>68</sup> Wydane dnia 30 listopada 1963 r. z mocą obowiązującą od 8 grudnia (AAS 56 (1964) 5—12): „*Dispensandi super impedimento ad ordines, quo astringuntur filii a Catholicorum, quamdiu parentes in suo errore permanent*” (n. 16).

<sup>69</sup> Wydane dnia 15 czerwca 1966 r., z mocą obowiązującą od 15 sierpnia 1966 (AAS 58 (1966) 467—472).

nego tych, którzy dokonali odstępstwa od wiary albo przeszli do herezji lub schizmy;

c) od nieprawidłowości z przestępstwa tych, którzy się ośmielili usiłować zawrzeć małżeństwo lub dokonać tylko akt cywilny, będąc sami w małżeństwie lub wyższych święceniach albo po ślubach zakonnych, nawet prostych i czasowych, ewentualnie z kobietą związaną takimi ślubami lub ważnym małżeństwem;

d) od nieprawidłowości z przestępstwa czy to publicznego czy tajnego tych, którzy się dopuścili świadomie zabójstwa lub spędzenia płodu i wszystkich ich współników;

e) od przeszkody, na mocy której mężczyźni żonaci nie mogą przyjmować święceń prezbiteratu” (n. IX, 9).

Przechodząc do dokładniejszego omówienia sprawy dyspens biskupich w tej materii, trzeba najpierw przypomnieć, że wprowadzenie na drogę sądową następuje przez wezwanie winnego lub jego dobrowolne (sponte) stawienie się w sądzie (por. kan. 1725). Sprawa kończy się po przejściu w stan rzeczy osądzonej. Gdy to ostatnie ma miejsce, biskup może znowu korzystać z władzy dyspensowania.

#### *1) Nieprawidłowości z braku*

Nieprawie pochodzenie. Zgodnie z prawem kodeksowym za ślubne czyli prawego pochodzenia uważa się dzieci poczęte lub urodzone z ważnego małżeństwa ewentualnie mniemanego, o ile jednak któremuś z małżonków nie było wzbronione korzystanie z praw małżeńskich w chwili poczęcia się dziecka z racji złożonego uroczystego ślubu albo przyjętych wyższych święceń (por. kan. 1114).

Nieprawidłowość z pochodzenia zaciąga się wtedy, gdy nieprawie pochodzenie jest całkowicie pewne. Podstawą takiej pewności są przede wszystkim dokumenty publiczne, do których należy w danym wypadku zaliczyć księgi metrykalne (por. kan. 1813 § 1, 4<sup>o</sup>; 1814 i 1816). Jeżeli zaś akt chrztu sporządzony w księgach metrykalnych stwierdza prawe pochodzenie, to takiego domniemania nie mogą obalić nawet poważne poszlaki, wskazujące na nieprawie pochodzenie<sup>70</sup>.

---

<sup>70</sup> Por. Coronata, dz. cyt., s. 130; Cappello, dz. cyt., s. 349 (powołuje się przy tym na odpowiedź Kongregacji Soboru w tej materii z 27. I. 1857 r.).

Naprawidliwość ustaje, gdy nieprawne pochodzenie zostaje usunięte przez legitymację lub złożenie uroczystej profesji (kan. 984, 1°).

Biskupi nie mogą dyspensować tylko wtedy, gdy nieprawidliwość ma swoje źródło w cudzołóstwie i świętokradztwie. Oczywiście i tutaj zakłada się pewność, o której była wyżej mowa<sup>71</sup>. Do zaistnienia zaś nieprawidliwości konieczną jest rzeczą (i zarazem wystarczającą), aby któreś z rodziców związane było w chwili poczęcia się dziecka ślubami uroczystymi lub przeszkodą wypływającą ze święceń wyższych, począwszy od subdiakonu.

Legaci Stolicy Ap. w krajach misyjnych mogą dyspensować od nieprawego pochodzenia, nawet i w wypadku cudzołóstwa albo świętokradztwa, z wykluczeniem wszakże zgorzenia<sup>72</sup>.

Ułomność fizyczna stanowiąca nieprawidliwość została tylko ogólnie określona w prawie kodeksowym: jeżeli ze względu na słabość czy zniekształcenie nie mogą bezpiecznie lub stosownie służyć ołtarzowi (kan. 984, n. 2).

Dopiero kanoniści, przede wszystkim na podstawie licznych w tej materii orzeczeń Kongregacji, szeroko omawiają wypadki, stanowiące podstawę do zaistnienia nieprawidliwości. Jasną jest rzeczą, że biskup w ocenie poszczególnych sytuacji musi się liczyć z takimi wyjaśnieniami. Można jednak powiedzieć, że w wielu wypadkach będzie należała do niego jakaś ostateczna ocena na temat istnienia nieprawidliwości. W wypadkach wątpliwych winien się zwrócić do Stolicy Ap., ewentualnie może czasem skorzystać z władzy dyspensowania na podstawie kan. 15. Nie przysługuje zaś biskupowi żadna władza na podstawie nowych uprawnień.

Podobnie wyjęta jest spod bezpośredniej władzy biskupa dyspensa od nieprawidliwości, wypływającej z epilepsji, czyli padaczki, której napady drgawkowe, połączone z utratą przytomności, stwarzają poważne niebezpieczeństwo przy sprawowaniu służby Bożej.

Wreszcie wyjęta jest dyspensa od nieprawidliwości, której źródłem są choroby umysłowe. Wprowadzając zakłócenia w prawidłowym działaniu rozumu i woli, nie pozwalają, przynajmniej okresowo, podejmować aktów ludzkich.

---

<sup>71</sup> Chodzi zatem o pewność w sposób prawny uzasadnioną, a nie wystarczającą poszlaki, czy poważne wątpliwości co do prawego pochodzenia.

<sup>72</sup> L. Buijs, *Facultates*, Romae 1963, s. 225.

W przedstawionych dotychczas wypadkach prawodawca nie czyni rozróżnienia pomiędzy nieprawidłowością publiczną i tajną. Jak się wydaje praktycznie mogłoby ono mieć zastosowanie tylko w wypadku pochodzenia, w pozostałych zaś wypadkach nieprawidłowość jest w pewnym sensie z natury swej publiczna. Wszystko wskazuje na to, że rezerwatem papieskim jest objęta nieprawidłowość zarówno publiczna jak i tajna. Wynika to najpierw z kan. 984 1-o, gdzie jest wyraźnie podkreślone, że nieprawidłowość stanowi nieprawie pochodzenie zarówno publiczne jak i tajne. Taką również interpretację nakazuje następujący punkt w motu proprio *De Episcoporum muneribus*, gdzie prawodawca zaznacza, że rezerwatem są objęte tylko wypadki publiczne (n. IX, 8, b).

Mogą obecnie biskupi dyspensować od następujących nieprawidłowości z braku: dwużeństwo sukcesywne i brak łagodności. W pierwszym wypadku nieprawidłowość zaciągają ci, którzy dwa lub więcej razy zawierali kolejno związek małżeński (kan. 984 n. 4). W drugim zaś wypadku nieprawidłowymi są: sędzia, który wydał sprawiedliwy wyrok śmierci oraz ten, kto pełnił funkcję kata jak również jego dobrowolni i bezpośredni pomocnicy przy wykonywaniu wyroku śmierci (kan. 984 n. 6 i 8).

Nieco inaczej wygląda sprawa, gdy idzie o infamię prawną. Jest ona — jak wiadomo — karą odwetową, ustanowioną przez prawo powszechne i może być zarówno „ferendae” jak i „latae sententiae”. Jednym ze skutków infamii prawnej jest nieprawidłowość z braku.

Otóż, jeżeli infamia nie była stwierdzona lub nałożona przez samą Stolicę Ap., to biskupi na podstawie Motu proprio *De Episcoporum muneribus*, mogą dyspensować nawet od samej infamii<sup>73</sup>. Nie mogą zaś dyspensować od infamii prawnej w wypadku nałożenia jej lub wyjaśnienia przez Stolicę Ap. Powstaje wszakże pytanie, czy w tym ostatnim wypadku mogą dyspensować od skutku, jaki ona powoduje w postaci nieprawidłowości do święceń. Wydaje się, że mogą, ponieważ prawodawca nie wyjmuje takiej dyspensy spod władzy biskupa<sup>74</sup>.

---

<sup>73</sup> Por. Buijs, *De potestate Episcoporum dispensandi*, Periodica 1967, s. 481.

<sup>74</sup> Buijs, j. w.

## 2) Nieprawidłowości z przestępstwa

Apostazja, herezja i schizma. Wolno biskupom dyspensować od wymienionych nieprawidłowości, jeżeli te przestępstwa są tajne. Wyjęte są bowiem spod władzy tylko wypadki publiczne<sup>75</sup>.

Trzeba tu mieć na uwadze stwierdzenia zawarte w Dekrecie *Unitatis redintegratio* (o ekumenizmie). Mianowicie ci, którzy się rodzą w społecznościach odłączonych od Kościoła katolickiego nie są uważani za winnych herezji lub schizmy<sup>76</sup>. Nie potrzebują zatem dyspensy, gdy po przejściu do Kościoła katolickiego, pragną przyjąć święcenia<sup>77</sup>.

Legaci Stolicy Ap. w krajach misyjnych mogą, na mocy władzy uzyskanej 1. VII. 1961 r. od Kongregacji Św. Oficjum — dyspensować w tych wypadkach, nawet wtedy, gdy przestępstwo jest publiczne<sup>78</sup>.

Gdy chodzi o zabójstwo i spędzenie płodu, to biskupi nie mogą dyspensować od nieprawidłowości, mających źródło we wspomnianych przestępstwach, zarówno gdy są one publiczne jak i tajne<sup>79</sup>.

Podobnie nie mogą w dalszym ciągu dyspensować od nieprawidłowości, wypływających z uświelenia małżeństwa lub zawarcia małżeństwa świętokradzkiego, gdy przestępstwo jest publiczne<sup>80</sup>.

<sup>75</sup> Papież rezerwuje sobie dyspensę: „Ab irregularitate ex delicto publico eorum, qui apostasiam a fide consummaverint, aut ad heresim vel schisma transierint” (n. IX, 9, b).

<sup>76</sup> N. 3, 1. Wydaje się, że sformułowanie zawarte w cytowanym Motu proprio pozostaje pod wpływem przytoczonego tutaj stwierdzenia z Dekretu „*Unitatis redintegratio*” i dlatego jest mowa o tych, którzy już świadomie stali się apostatami, schizmatykami lub heretykami. Być może takie właśnie sformułowanie otrzyma w przyszłości kan. 985 n. 1.

<sup>77</sup> Dla podkreślenia różnicy między formalnymi heretykami, czy schizmatykami, instrukcja ekumeniczna „*Ad totam Ecclesiam*” przewiduje specjalny sposób przyjmowania do pełnej wspólnoty z Kościołem tych, których nazywamy braćmi odłączonymi: „...quamobrem, absente tali culpa, si fidei catholicam sua sponte suscipere volunt, a poena excommunicationis absolvi non indigent, sed professione fidei facta, secundum normas ab Ordinario loci statutas, in plenam communionem Ecclesiae catholicae admittantur” (n. 19).

<sup>78</sup> Buijs, *Facultates*, Romae 1963, s. 261.

<sup>79</sup> Papież rezerwuje sobie dyspensę: „Ab irregularitate ex delicto sive publico sive occulto qui volutarium homicidium perpetrarint, aut fetus humani abortum procuraverint, effectu secuto, omniumque cooperatorum” (n. IX, 9, d).

<sup>80</sup> Ojciec św. rezerwuje sobie dyspensę: „An irregularitate ex delicto publico eorum qui matrimonium attentare, aut civilem tantum actum

Natomiast mogą dyspensować w pozostałych wypadkach nieprawidłowości z przestępstwa (kan. 985 nn. 2—7) bez żadnych ograniczeń. Mogą zatem dyspensować, gdy chodzi o:

1-o nadużycie chrztu: jeżeli miało miejsce przyjęcie chrztu od heretyka, akatolika lub schizmatyka — bez ostatecznej konieczności<sup>81</sup>.

2-o okaleczenie siebie lub innych oraz targnięcie się na własne życie, uzurpację święceń i nieprzestrzeganie kar kościelnych,

3-o śmierć spowodowaną przez duchownych nieprawnie leczących.

### 3) Zwyczajne przeszkody do święceń

W odniesieniu do poszczególnych przeszkód sprawa dyspensowania przez biskupów przedstawia się następująco:

a) pochodzenie od akatolików. Przeszkoda trwa tylko do czasu, gdy rodzice alumna pozostają w błędzie (kan. 987 n. 1). Obecnie biskupi mogą dyspensować od tej przeszkody<sup>82</sup>.

b) stan małżeński: nie mogą być dopuszczeni do święceń żonaci (kan. 987 n. 2). Biskupi nie mogą dyspensować, gdy chodzi o przyjęcie święceń prezbiteratu, mogą natomiast, gdy idzie o przyjęcie diakonatu i subdiakonatu<sup>83</sup>. Muszą jednak się liczyć z aktualną praktyką Kościoła na tym odcinku. Obecnie mogliby zatem dyspensować w pierwszym wypadku tylko wtedy, gdyby na danym terytorium wprowadzono już diakonat stały.

c) urząd lub zarząd niedozwolony (kan. 987 n. 3) — nie mogą biskupi dyspensować tylko wtedy, gdy ktoś wykonuje urząd, na którego przyjęcie wymagany jest indult Stolicy Ap.<sup>84</sup>.

ponere ausi sint, vel ipsimet vinculo matrimoniali aut ordine sacro aut votis religiosis etiam simplicibus ac temporariis ligati, vel cum muliere iisdem votis adstricta aut matrimonio valido coniuncta" (IX, 9), c).

<sup>81</sup> Por. uwagi zawarte w nocie 62 na temat przyjmowania sakramentów od ministrów akatolickich (*Instrukcja ekumeniczna*, n. 39 nn.).

<sup>82</sup> Przyznaje to uprawnienie n. 16 Motu proprio „*Pastorale munus*”, cytowane w nocie 66. Potwierdzone to zostało przez Motu proprio „*De Episcoporum muneribus*”, gdzie Papież nie rezerwuje sobie dyspensy od omawianej przeszkody.

<sup>83</sup> W Motu proprio „*De Episcoporum muneribus*” rezerwuje sobie Papież dyspensę: „ab impedimento quo viri uxorem habentes prohibentur sacrum ordinem presbyteratus recipere” (n. IX, 9, e).

<sup>84</sup> Ponieważ Prawodawca, określając wypadki zarezerwowane Stolicy Ap. w zakresie dyspensy od nieprawidłowości i przeszkód, nie wylicza omawianej tutaj przeszkody, dlatego należałoby w zasadzie po-

d) przeszkoda z kan. 987 n. 4 — mogą dyspensować <sup>85</sup>.

e) zobowiązanych na podstawie państwowych ustaw do służby wojskowej (kan. 987 n. 5) — mogą dyspensować <sup>86</sup>.

f) neofici — o ich dostatecznym utwierdzeniu w wierze decyduje zdanie ordynariusza (kan. 987 n. 6). Chociaż dyspensa od tej przeszkody nie została formalnie wyjęta spod władzy biskupa, jednak nie jest wskazana, dopóki neofita wykazuje niedostateczne utwierdzenie w wierze. Skoro zaś takie utwierdzenie wykazuje, dyspensa jest już niepotrzebna.

g) infamia faktyczna (kan. 987 n. 7) — również i w tym wypadku, chociaż Papież nie zarezerwował sobie dyspensy, jest ona jednak niewskazana, ponieważ do przyjęcia święceń wymaga się dobrych obyczajów i pozytywnej oceny ze strony tych, do których posyła się wyświęconych. Stąd raczej wchodzi tutaj w grę sprawa roztropnej oceny ze strony biskupa: czy rzeczywiście ma miejsce zniesławienie i czy ewentualnie jest ono tego rodzaju, że da się usunąć lub pozwoli kandydatowi do święceń w innych okolicach wykonywać owocnie kapłańską posługę.

## 2) *Dyspensowanie duchownych już wyświęconych*

Na podstawie Kodeksu władza dyspensowania przez ordynariuszów miała w tym wypadku taki sam zakres jak i gdy idzie o dyspensowanie kandydatów do święceń (por. kan. 990).

Motu proprio *De Episcoporum muneribus* tak określa rezerwat papieski w tej materii: „Co dotyczy wykonywania przyjętego już święcenia — od nieprawidłowości, o których mowa w kan. 985 n. 3, jednakże tylko w wypadkach publicznych, oraz w n. 4, także w wypadkach tajnych, chyba że odniesienie się do św. Penitencjarii byłoby niemożliwe, z zachowaniem jednak obowiązku dys-

---

wiedzieć, że mogą od niej dyspensować. Trzeba jednak mieć tutaj na uwadze także inny rezerwat apostolski: „A vetito... assumendi officia publica, quae exercitium laicalis iurisdictionis vel administrationis secum ferant” (IX, 3), b). Dodać wszakże wypada, że ten zakaz dotyczy tylko duchownych święceń wyższych... „quod in clericos in sacro ordine constitutos cadit...”, a więc ma mniejszy zakres niż w kodeksie kan. 139 § 2 (Por. Żurowski, *Dyspensowanie od prawa powszechnego*, Prawo kanoniczne, 3—4 (1967) s. 69. Por. także, Buijs, *De potestate Episcoporum dispensandi*, Periodica, 1967, s. 482).

<sup>85</sup> Papież bowiem nie rezerwuje sobie tej dyspensy w Motu proprio „*De Episcoporum muneribus*”.

<sup>86</sup> Dyspensa od tej przeszkody nie została wyjęta spod władzy biskupów.

pensowanego odniesienia się jak najszybciej do teje Penitencjarii <sup>87</sup>.

Tak przeto wyjęte są spod władzy biskupa trzy wypadki:

1° — dyspensowanie od nieprawidłowości wprowadzonych na drogę sądową: dotyczy to wszystkich nieprawidłowości, a wynika z omawianego już zastrzeżenia zawartego w Motu proprio *De Episcoporum muneribus*, n. IX, 8.

2° — usiłowanie małżeństwa, choćby tylko cywilnego oraz małżeństwo świętokradzkie — jednakże tylko w tych wypadkach, gdy przestępstwa mają charakter publiczny. Wolno zatem biskupom dyspensować w wypadkach tajnych. Jednakże i wtedy należy pamiętać o praktyce, jaką stosuje Stolica Ap. względem kapłanów, którzy zawarli małżeństwo cywilne. Musi mianowicie nastąpić rozwód cywilny, rzeczywista separacja, a zainteresowany ma przejść przez okres próby. Jeżeli zaś z tego związku były dzieci, to Stolica Ap. w ogóle nie zwykła dyspensować <sup>88</sup>.

3° — gdy wchodzi w grę zabójstwo lub spędzenie płodu — biskupi nie mogą dyspensować tak w wypadkach publicznych, jak i tajnych.

Gdy chodzi o przestępstwo herezji lub schizmy, to zachowuje moc prawną zastrzeżenie zawarte w *Pastorale munus*, n. 17, dotyczące uprzedniego wyrzeczenia się błędu.

### III. Zmiany w obrzędzie święceń

W związku z obrzędami i ceremoniami przy poszczególnych święceniach, Kodeks nakazuje: „przy udzielaniu każdego święcenia szafarz powinien zachować jak najdokładniej właściwe obrzę-

---

<sup>87</sup> „Ad exercitium ordinis iam suscepti, quot attinet, ab irregularitatibus de quibus in can. 985, 3, in casibus tantum publicis; et 4, etiam in casibus occultis, nisi recursus ad S. Poenitentiarium sit impossibilis, firmo tamen onere in ipso dispensato recurrenti quam primum ad eandem S. Poenitentiarium” (IX, 10). Przyznana tutaj biskupom władza stanowi pewne poszerzenie uprawnień, otrzymanych na podstawie Motu propria „*Pastorale munus*”. n. 17: „dispensandi pro iam ordinatis ad effectum iam Missam celebrandi, quam consequendi et retinendi beneficia ecclesiastica, super quibuscumque irregularitatibus tum ex delicto tum ex defectu provenientes, dummodo exinde scandalum ne oriatur et dummodo altaris ministerium rite expleatur, exceptis tamen iis de quibus in can. 985, n. 3 et 4 C.I.C. et praevia abiuratione in manibus absolventis, quando agitur de crimine haeresis vel schismatis”.

<sup>88</sup> Por. Buijs, *De potestate Episcoporum dispensandi*, j. w., s. 484.



dy zawarte w pontyfikale rzymskim i innych liturgicznych księgach, których pod żadnym pozorem nie można pomijać ani zmieniać (kan. 1002). Obchodzi nas tutaj także postanowienie dotyczące konsekracji biskupów: „Biskup konsekrator musi mieć przy konsekracji dwóch innych biskupów do asysty, chyba że Stolica Ap. udzieliła od tego dyspensy” (kan. 954).

Zagadnienie dotyczące obrzędów święceń może być rozpatrywane przede wszystkim w dwóch aspektach. Najpierw w aspekcie materii i formy, a więc chodzi o odpowiedź na pytanie, które z obrzędów stanowią istotną materię i formę. Drugi aspekt dotyczy symboliki obrzędów, czyli odpowiedniego wyrażenia poprzez obrzędy istoty i funkcji poszczególnych stopni święceń. Jak wiadomo dotychczasowe obrzędy święceń znamionują się pewnym nawarstwieniem, które tworzyło się z biegiem lat przez dodawanie coraz to nowych ceremonii, nie zawsze jednak odznaczających się przejrzystością w wyrażaniu treści poszczególnych święceń. Jeżeli może nie zawsze wysuwano postulat odnowienia samych obrzędów święceń, to zawsze moralisci i kanoniści stawiali pytanie, co wśród licznych ceremonii, zawartych w Pontyfikale Rzymskim ma stanowić materię i formę. Chodziło na pierwszym miejscu o święcenia wyższe, poczynszyszy od diakonatu. Warto przypomnieć, że powyższe zagadnienie ma swoją bogatą historię, obfitującą w liczne polemiki. Nieraz też musiała na ten temat zabierać głos Stolica Ap. Jakiś zasadniczy walor miało w tym względzie najpierw orzeczenie pap. Eugeniusza IV zawarte w Dekrecie dla Armeńczyków (22. XI. 1439 r.). Papież stwierdzał, że materię stanowi podanie pewnych instrumentów, formę zaś słowa towarzyszące tym czynnościom<sup>89</sup>. Orzeczenie to miało swoją moc wiążącą i w czasie wydania Kodeksu Prawa Kanonicznego. Należy też podkreślić, że Prawodawca nie chciał niczego zmieniać na tym odcinku w 1917 r., mimo licznych kontrowersji jakie powstały na tle określania materii i formy. I stąd dalszym miłym krokiem w historii tej instytucji stała się dopiero Konstytucja *Sacramentum Ordinis* pap. Piusa XII (30. XI. 1947 r.)<sup>90</sup>.

---

<sup>89</sup> „Sextum est sacramentum ordinis, cuius materia est illud, per cuius traditionem confertur ordo: sicut presbyteratus traditur per calicis cum vino et patenae cum pane porrectionem; diaconatus vero per libri Evangeliorum dationem... Forma sacerdotii talis est: „Accipe potestatem offerendi sacrificium in Ecclesia pro vivis et mortuis, in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti”. Et sic de aliorum ordinum formis, prout in Pontificali Romano late continentur” (DS, n. 1326).

<sup>90</sup> AAS 38 (1948) 5—7.

Przed wszystkim Ojciec św. wyjaśnił ogólnie, że Kościołowi nie przysługuje władza co do istoty sakramentów, tj. w zakresie tego, co zostało nam w objawieniu przekazane jako ustanowione i nakazane przez samego Chrystusa<sup>91</sup>. Ponieważ jednak w zakresie materii i formy nie wszystko zostało przez Chrystusa dokładnie określone, dlatego leży w mocy Kościoła określanie, co w danej dziedzinie należy uważać za obowiązujące i to pod sankcją nieważności aktu. Co więcej, wolno Kościołowi dokonywać zmian w tej sprawie<sup>92</sup>. I tak Papież autorytatywnie określił, co należy obecnie uważać za istotne w obrzędzie święceń. Mianowicie do istoty należy nie przekazywanie instrumentów, symbolizujących funkcje poszczególnych święceń, ale włożenie rąk przez biskupa i wypowiedzenie słów stanowiących formę<sup>93</sup>. Jest rzeczą charakterystyczną, że wyjaśnienie papieskie nie ma mocy działającej wstecz, lecz tylko dotyczy przyszłości<sup>94</sup>.

Pius XII wydał znacznie wcześniej inną Konstytucję *Episcopalis consecrationis* (30. XI. 1944 r.)<sup>95</sup>, w której znajdujemy ważne wyjaśnienie, dotyczące sakry biskupiej.

Dalszym etapem na tej drodze stała się wydana ostatnio (18 czerwca 1968 r.) Konstytucja Apostolska *Pontificalis Romani*, zatwierdzająca nowy obrzęd przy udzielaniu diakonatu, prezbiteratu i biskupstwa<sup>96</sup>.

Do czasu Soboru Watykańskiego II nie podjęto prac, które by wprowadziły zmiany w samych obrzędach święceń, gdy idzie o poszczególne ceremonie. Dopiero wspomniany Sobór, w związku z ogólną odnową liturgiczną, wysunął pewne postulaty także co do odnowy samego obrzędu święceń. Oto co na ten temat mówi

---

<sup>91</sup> „Ecclesiae nulla competat potestas in „substantiam Sacramentorum” id est in ea quae, testibus divinae revelationis fontibus, ipse Christus Dominus in signo sacramentali servanda statuit...” n. 1).

<sup>92</sup> „Quod si ex Ecclesiae voluntate et praescripto eadem aliquando fuerit necessaria ad valorem quoque, omnes norunt Ecclesiam quod statuit etiam mutare et abrogare valere” (n. 3).

<sup>93</sup> „...suprema Nostra Apostolica Auctoritate... decernimus et disponimus: Sacrorum Ordinum Diaconatus, Presbyteratus et Episcopatus materiam eamque unam esse manuum impositionem: formam vero itemque eam esse verba applicationem huius materiae determinantia... statuimus instrumentorum traditionem saltem in posterum non esse necessariam ad Sacrorum Diaconatus, Presbyteratus et Episcopatus Ordinum validitatem” (n. 4).

<sup>94</sup> „Huius Nostrae Constitutionis dispositiones vim retroactivam non habent” (n. 6).

<sup>95</sup> AAS 35 (1945) 131—132.

<sup>96</sup> AAS 60 (1968) 369—373.

Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*: „Obrzęd święceń należy krytycznie opracować i co do ceremonii i co do tekstów. Przemówienie biskupa na początku każdego święcenia lub konsekracji może być wygłoszone w języku ojczystym.

„Podczas konsekracji biskupiej wszyscy biskupi obecni mogą wkładać ręce” (n. 79).

Te postulaty Konstytucji realizowały częściowo Instrukcje wykonawcze, ale przede wszystkim uczyniła to cytowana powyżej Konstytucja *Pontificalis Romani*. Zobaczmy teraz już konkretniej, jak wygląda sytuacja w odniesieniu do obrzędów poszczególnych stopni święceń.

### 1. Obrzęd sakry biskupiej

Pierwsza sprawa dotyczy liczby biskupów konsekrujących elekta. Praktyka konsekrowania elekta przez kilku biskupów jest bardzo stara w Kościele. Wzmiankę na ten temat spotykamy już w Konstytucjach Apostolskich<sup>97</sup>, a na pierwszym soborze powszechnym w Nicei (325 r.) postanowiono, że jak najbardziej wypada, aby nowy biskup konsekrowany był przez wszystkich biskupów danej prowincji, a gdyby sprawiło to poważną trudność — powinno być przynajmniej trzech konsekраторów<sup>98</sup>. Nic dziwnego, że wobec takiego postawienia sprawy przez sobór, powstała wśród kanonistów nawet kwestia, czy obecność trzech lub więcej biskupów jest wymagana do ważności konsekracji<sup>99</sup>. Kodeks przewidywał w kan. 954 możliwość dyspensy od obecności współkonsekраторów, przez co pośrednio stwierdzał, że ich obecność nie jest wymagana do ważności. Jeszcze jaśniej postawił tę sprawę pap. Pius XII w Konstytucji *Episcopalis consecrationis*, gdzie w sposób autorytatywny bezpośrednio wyjaśnia,

<sup>97</sup> „Si quis ordinatus fuerit ab uno Episcopo, deponatur et ipse, et qui ordinavit eum. Quodsi necessitas coincidens coegerit ab uno ordinari, eo quod propter persecutionem aut aliam similem causam plures interesse non possint, afferat auctoritatem mandati plurimorum Episcoporum” (Constitutiones Apostolorum, lib. VIII, cap. 27).

<sup>98</sup> „Episcopum convenit maxime quidem ab omnibus qui sunt in provincia episcopis ordinari. Si autem hoc difficile fuerit, aut propter instantem necessitatem aut propter itineris longitudinem: modis autem omnibus tamen tribus in id ipsum convenientibus et absentibus episcopis pariter decernentibus et per scripta consentientibus tunc ordinatio celebratur” (kan. 4 — *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Herder 1962, s. 6).

<sup>99</sup> Por. Coronata, dz. cyt., s. 24; Cappello, dz. cyt., s. 211.

że do ważności wystarczy obecność jednego biskupa<sup>100</sup>. To samo czyni Konstytucja pap. Pawła VI *Pontificalis Romani*: „W święceńniu biskupa materię stanowi włożenie rąk przez biskupów konsekrujących lub przynajmniej przez głównego konsekratora”<sup>101</sup>.

Trzeba wszakże pamiętać, że te autorytatywne wyjaśnienia nie uchylają tym samym mocy prawnej kan. 954 nakazującego obecność dwóch współkonsekratorów, ani też zarządzenia I Instrukcji Wykonawczej do Konstytucji o św. Liturgii: „wszyscy obecni biskupi, ubrani w szaty chórowe mogą dokonać włożenia rąk” (n. 69). Owszem — jak zobaczymy — nowy pontyfikał rzymski bardziej jeszcze angażuje obecnych biskupów w obrzęd konsekracyjny.

W związku z powyższymi autorytatywnymi wyjaśnieniami mamy też sprecyzowaną istotną materię w konsekracji nowego biskupa — stanowi ją włożenie rąk przynajmniej przez głównego konsekratora. Dokonuje się ono — jak stwierdza Konstytucja Pawła VI — w milczeniu<sup>102</sup>. Już Pius XII w Konstytucji *Sacramentum ordinis* określił, że materię stanowi włożenie rąk biskupa konsekratora (do ważności) i asystentów, pozostawiał jednak słowa: „Accipe Spiritum Sanctum”.

Co do formy mamy do zanotowania ważne momenty. Konstytucja pap. Piusa XII *Sacramentum Ordinis* wyjaśniała urzędowo, które ze słów zawartych w prefacji, następującej po włożeniu rąk stanowią formę:

„Comple in sacerdote tuo ministerii tui summam, et ornamentis totius glorificationis instructum caelestis unguenti rore sanctifica”.

„Dopełnij w twoim kapłanie pełnię twego posługiwania i ozdobionego pełnią chwały uswięconą rosą niebieskiego namaszczenia”<sup>103</sup>.

Papież Pius XII nie zamierzał podjąć reformy Pontyfikatu i dlatego najwyższą władzą apostolską określił, które z zawartych dotychczas w Pontyfikale słów należy uznać za istotne, a więc sta-

<sup>100</sup> „Licet ad episcopalis consecrationis validitatem unus tantummodo requiratur Episcopus idemque sufficiat...” (AAS 35 (1945) 131).

<sup>101</sup> „...in Ordinatione Episcopi, materia est impositio manuum quae ab Episcopis consecranibus, vel saltem a Consecratore principali fit...” (AAS 60 (1968) 373).

<sup>102</sup> „...quae...fit silentio...” (j .w.). Dotychczas zarówno główny konsekrator jak i współkonsekраторzy wypowiadali przy nakładaniu rąk słowa: „Accipe Spiritum Sanctum” (por. *Pontificale Romanum*).

<sup>103</sup> D. S. n. 3860.

nowiące formę. Skoro zaś Sobór Watykański II wysunął postulat odnowienia obrzędu święceń i skoro wyłożył naukę o biskupach, jako następcy kolegium apostołskiego oraz ich roli w Kościele, wtedy nadszedł stosowny moment, by dokonać zmian nawet w dotychczasowej formie stosowanej w obrzędzie sakry biskupiej. Tego ważnego kroku dokonała Konstytucja Pawła VI *Pontificalis Romani*. Ojciec św. tłumaczy, co go skłoniło do podjęcia tak ważkiej decyzji. Otóż głównym motywem było z jednej strony odzwierciedlenie i w formie sukcesji apostołskiej oraz zadań biskupów w Kościele, a z drugiej strony ujawnienie w nowej formie świadectwa zgodności między tradycją Wschodu i Zachodu. Nowa bowiem forma zaczerpnięta jest z tzw. Tradycji Apostolskiej Hipolita Rzymskiego i jest do dziś używana przez Koptów i Syryjczyków zachodnich<sup>104</sup>.

#### Nowa forma ma następujące brzmienie:

„Et nunc effunde super hunc Electum eam virtutem, quae a te est, Spiritum principalem, quem dedisti dilecto Filio Tuo Jesu Christo, quem Ipse donavit sanctis Apostolis, qui constituentur Ecclesiam per singula loca, ut sanctuarium tuum, in gloriam et laudem indeficientem nominis tui”.

„A teraz wylej na tego Wybrańca moc, która z Ciebie pochodzi, Ducha obojętnego, którego udzieliłeś Umilowanemu Synowi Twojemu Jezusowi Chrystusowi, a którym On obdarzył świętych Apostołów, którzy w poszczególnych miejscach tworzyli Kościół, jako Twoje Sanktuarium na chwałę i niekończącą się sławę Twego imienia”.

Nowy Pontyfikał Rzymski wprowadza szereg zmian w dotychczasowym obrzędzie udzielania sakry biskupiej. W związku z postulatami Konstytucji o św. Liturgii (n. 76) przewidziano czynny udział wszystkich obecnych biskupów i to nie tylko w samej konsekracji, ale także we Mszy św. koncelebrowanej, jaka ma miejsce w czasie konsekracji. Co więcej przewiduje się w koncelebrze udział przynajmniej kilku prezbiterów. Stanowi to wspaniałą ilustrację dla nauki Soboru o związku prezbiterów ze swoim biskupem, z którym stanowią jedno prezbiterium<sup>105</sup>. Jeżeli nowy biskup jest konsekrowany we własnej diecezji, wtedy konsekратор może go poprosić, by przewodniczył koncelebrze. W ten sposób

<sup>104</sup> AAS 60 (1968) 370.

<sup>105</sup> Por. „*Lumen gentium*”, n. 28, 2.

zostaje znowu podkreślona rola nowego biskupa jako arcykapłana swojej owczarni<sup>106</sup>.

Obrzęd rozpoczyna się w czasie liturgii słowa (po Ewangelii) prośbą, którą wyraża jeden z kapłanów, przedstawicieli tego kościoła, dla którego jest konsekrowany nowy biskup. Z kolei następuje alokucja konsekratora i pytania stawiane elektowi. Tekst pytań jest znacznie skrócony i dostosowany do teologii episkopatu przedstawionej przez Sobór. Po krótkim inwitorium rozpoczyna się litania do Wszystkich Świętych, którą kończy krótka modlitwa głównego konsekratora. Zaraz po litanii biskup konsekrator i inni obecni biskupi nakładają w milczeniu ręce na elekta, po czym jest modlitwa błagalna konsekracyjna. Jak to już było zaznaczone tekst tej modlitwy, która zastąpiła dawną prefację jest całkiem nowy. Nie przerywa się obecnie modlitwy konsekracyjnej dla dokonania namaszczenia głowy nowego biskupa. Dotychczas namaszczenie miało miejsce w środku prefacji.

Zwróćmy tu uwagę, że zarówno w obrzędzie sakry biskupiej, jak i w obrzędzie prezbiteratu, czy diakonatu nie mówi się o prefacji, tylko o modlitwie błagalnej konsekracyjnej — „*precatio censecratoria*”. Namaszczenia głowy dokonuje się po modlitwie konsekracyjnej. Dla tej ceremonii przygotowano nowy tekst modlitwy, wyjaśniający otrzymaną w konsekracji łaskę. Nowy obrzęd nie przewiduje namaszczenia rąk, ponieważ miało to już miejsce w święceniach prezbiteratu. Zachowano przekazanie ewangeliarza, pierścienia i pastorału. We Mszy św. koncelebrowanej przewiduje się własne „*Hanc igitur*”.

Obrzęd sakry kończy się śpiewem „*Te Deum*” i błogosławieństwem nowego biskupa oraz głównego konsekratora<sup>107</sup>.

## 2. Obrzęd święceń prebiteratu

Pap. Paweł VI podkreślił w Konstytucji „*Pontificalis Romani*”, że dotychczasowy obrzęd święceń w sposób bardzo jasny przedstawiał misję i łaskę prezbitera jako pomocnika stanu biskupiego. Stąd zaszła jedynie potrzeba większego ujednoczenia tego obrzędu, który był przedtem podzielony na wiele części oraz

<sup>106</sup> Por. „*sacrosanctum Concilium*”, n. 41, 1 oraz „*Lumen gentium*”, n. 26, 1.

<sup>107</sup> Wszystkie dane dotyczące zmian w nowym Pontyfikale, nie umieszczone w Konstytucji „*Pontificalis Romani*”, podano na podstawie: Giuseppe Lecuyer, *La Costituzione Apostolica „Pontificalis Romani”*, w *L'Osservatore Romano*, z 19. VI. 1968 r.

przedstawienia w bardziej wyrazisty sposób jego środkowej części tj. włożenia rąk i modlitwy konsekracyjnej.

Co do materii i formy nie wprowadza Paweł VI żadnych istotnych zmian w stosunku do tego, co w tej mierze postanowił Pius XII w konstytucji *Sacramentum Ordinis*. Tak więc materię stanowi włożenie rąk przez biskupa, które tak jak dotychczas będzie dokonywane w milczeniu<sup>108</sup>. Jako formę określa Konstytucja *Pontificalis Romani* następujące słowa:

Da, quaesumus, omnipotens Pater, his famulis tuis, Presbyterii dignitatem; innova in visceribus eorum Spiritum sanctitatis; acceptum a Te, Deus, secundi meriti munus obtineant, censuramque morum exemplo suae conversationis insinuent.

Ojczy wszechmogący udzieli, prosimy Cię, tym sługom twoim godności kapłańskiej. Odnów w ich sercach Ducha świętości. Niech strzegą otrzymaną od Ciebie posługę drugiego stopnia i niech przykładem swojego postępowania pociągają innych do poprawy życia.

Powyższa forma zawiera tylko kilka stylistycznych raczej „poprawek” w stosunku do dawnej formy<sup>109</sup>.

Obrzęd święceń prezbiteratu zaczyna się po Ewangelii. Warto podkreślić, że obrzęd wszystkich święceń wyższych rozpoczyna się obecnie po Ewangelii.

Dotychczasową wstępną alokucję może biskup zastąpić żywym słowem, w którym wykorzysta bądź teksty z obrzędu święceń, bądź liturgię Słowa ze Mszy św. co nada przemówieniu charakter homilii.

Po przemówieniu biskupa następuje egzamin, wezwanie do modlitwy i litania do Wszystkich Świętych, zakończona specjalną modlitwą, podobnie zresztą jak i w innych święceniach.

Stulę i ornat nakładają neoprezbiterom inni kapłani uczestniczący w obrzędzie święceń, tak jak to miało miejsce w pierwotnym zwyczaju kościoła rzymskiego. Można się chyba w tym do-

<sup>108</sup> „In Ordinatione Presbyterorum, materia est Episcopi manuum impositio, quae silentio super singulos ordinandos fit ante precationem consecratoriam” (AAS 60 (1968) 372.

<sup>109</sup> Poprzednia forma brzmiała: „Da, quaesumus, omnipotens Pater, in hunc famulum tuum Presbyterii dignitatem: innova in visceribus eius spiritum sanctitatis, ut acceptum a Te, Deus, secundi meriti munus obtineat censuramque morum exemplo suae conversationis insinuet” (DS n. 386).

patrzeć symbolicznego przyjęcia do kapłańskiego grona dopiero co wyświęconych prezbiterów.

Przy namaszczeniu rąk używa się w nowym obrzędzie oleju Krzyżma św., a nie jak dotychczas oleju Katechumenów. Zmieniono też modlitwę towarzyszącą tej ceremonii. W swej treści podkreśla ona teraz władzę, jaka została udzielona neoprezbiterowi przez włożenie rąk i wypowiedzenie słów stanowiących formę. Ten sam cel przyświecał przy zmianie modlitewnych formuł w czasie podawania kielicha z winem i pateny z hostią.

Po udzieleniu pocałunku pokoju biskup kontynuuje Mszę św., którą koncelebrują neoprezbiterzy. Od czasu przywrócenia zwyczaju koncelebrowania w Kościele Łacińskim przyjmują Komunię św. pod dwiema postaciami. Msza św. ma własne „Hanc igitur”.

### 3. Święcenia diakonatu

Według oświadczenia Ojca św., zawartego w Konstytucji *Pontificalis Romani* w dotychczasowym obrzędzie święceń trzeba było zmienić pewne punkty, mając na uwadze już to w ogóle naukę Soboru o tym stopniu święceń, już to nowe prawodawstwo dotyczące diakonatu jako własnego i stałego stopnia hierarchicznego w Kościele Łacińskim, już to wreszcie większą prostotę i przejrzystość samego obrzędu.

Najpierw wypada zasygnalizować zmianę w zakresie materii święceń diakonatu. Papież Pius XII w Konstytucji *Sacramentum Ordinis*, przyjmując ówczesną praktykę nakładania prawej ręki na głowę subdiakona, zachował to jako istotną materię tego stopnia święceń, pozostawiając też i słowa, jakie przy tym się wypowiadało, choć nie włączył ich do formy<sup>110</sup>. Natomiast Konstytucja *Pontificalis Romani* tak określa materię: Materię w święceniach diakańskich stanowi włożenie rąk przez biskupa, dokonywane w milczeniu na każdego z przyjmujących święcenia przed modlitwą konsekracyjną<sup>111</sup>.

W związku z powyższą zmianą powstaje pytanie, pod jakimi

<sup>110</sup> „In Ordinatione Diaconali materia est Episcopi manus impositio...” (DS, n. 3860). Przy włożeniu prawej ręki biskup wypowiadał dotychczas słowa: „Accipe Spiritum Sanctum, ad robur, et ad resistendum diabolo, et tentationibus eius. In nomine Domini”. (por. *Pontificalis Romanum*).

<sup>111</sup> „In Ordinatione Diaconorum materia est Episcopi manuum impositio, quae silentio fit super singulos ordinandos ante precationem consecratoriam...” (AAS, j. w. 373)



rygorami obowiązuje to wyjaśnienie papieskie, dokonane najwyższym autorytetem. Chyba nie ulega wątpliwości, że biskup udzielający święceń diakonatu ma odtąd jakiś bezwzględny obowiązek nakładania obydwu rąk. Nie wydaje się jednak, by włożenie tylko jednej ręki (tak jak to miało miejsce dotychczas) spowodowało nieważność święceń.

Na marginesie powyższej sprawy warto zauważyć, że Paweł VI jedynie w związku z formą poszczególnych stopni święceń podkreśla, że przytoczone słowa wymagane są do ważności aktu, nie dodając takiego zastrzeżenia w związku z określaniem materii.

Forma omawianego stopnia święceń została już autentycznie określona przez Piusa XII w Konstytucji *Sacramentum Ordinis*. Papież Paweł VI wprowadził do niej jedynie poprawki gramatyczne. Oto treść obecnej formy:

Emitte in eos, Domine, quaesumus, Spiritum Sanctum, quo in opus ministerii fideliter exsequendi munere septiformis tuae gratiae roboretur<sup>112</sup>.

Zeslij na nich, prosimy Cię, Panie, Ducha Św., aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do spełnienia dzieła posługiwania.

Jeżeli chodzi o pewne zmiany w pozostałych obrzędach święceń diakońskich, to wypada podkreślić następujące. Tak, jak w obrzędzie święceń prezbiteratu i tutaj może biskup wygłosić kazanie w formie homilii. Wprowadzono krótkie skrutinium, w czasie którego kandydaci przyrzekają wierność i posłuszeństwo względem swoich przełożonych. Ma to swoje uzasadnienie zwłaszcza, gdy idzie o diakonów stałych. Z kolei wzywa biskup wszystkich do modlitwy, a potem rozpoczyna się litania do Wszystkich Świętych, zakończona specjalną modlitwą. W litanii zostały zniesione dwa specjalne wezwania. Wyświęconych diakonów ubierają w stulę i dalmatykę inni obecni diakoni, ewentualnie prezbiterzy. Biskup podaje im księgę Ewangelii, przy czym stosuje się nową formułę. Diakoni nowowyświęceni wymieniają pocałunek pokoju z biskupem i innymi diakonami. W czasie Mszy św. jest własne „Hanc igitur”.

We wszystkich stopniach święceń była mowa o modlitwie konsekracyjnej, która zastąpiła dotychczasową prefację. W związku z tym nie ma przed tą modlitwą wezwań oraz wstępu: Prawdziwie godną..., co było wprowadzone w XIII w.

<sup>112</sup> Tak brzmiała treść poprzedniej formy: „Emitte in eum, quaesumus, Domine, Spiritum Sanctum, quo in opus ministerii tui fideliter exsequendi septiformis gratiae tuae munere roboretur” (DS, n. 3860).

#### IV. Czas i miejsce udzielania święceń

Motu proprio „Pastorale munus” poszerzyło i w tym zakresie uprawnienia biskupów diecezjalnych. Otrzymali zatem władzę: udzielania święceń wyższych poza kościołem katedralnym i poza określonym czasem, nie wyłączając dni powszednich” (n. 18).

Można powiedzieć, że powyższe uprawnienia usankcjonowały w znacznej mierze tworzące się już w tej materii zwyczaje, które powstawały mimo zakazu zawartego w kan. 1006 § 5. Ponadto wypada i to pokreślić, że i sam Kodeks prawa kanonicznego nie stawiał sprawy zbyt rygorystycznie, zwłaszcza gdy idzie o miejsce udzielania święceń (por. kan. 1009).

#### RÉSUMÉ

##### *Les modifications dans le droit codifié concernant les ordres sacrés*

L'auteur de l'article cherche à orienter le lecteur dans l'étendue soit des dispositions nouvelles soit des interprétations nouvelles concernant les ordres sacrés. Il faut les prendre en considérations, notamment en vue des enseignements du Concile Vatican II et des normes exécutive arrêtées par le Saint Siège. On a traité des questions suivantes:

I. La notion des ordres sacrés, les effets et les fonctions fondamentales des ordonnés;

II. Les conditions auxquelles doivent répondre des ordinands pour que les ordres puissent leur être conférés;

III. Les modifications dans les cérémonies liturgiques par lesquelles on confère les ordres sacrés;

IV. Le temps et le lieu de l'ordination;

I. D'abord la Constitution „Lumen Gentium” autorise à préciser des aspects nouveaux, quand il s'agit de la notion de l'ordination et les fonctions fondamentales des ordonnés. L'enseignement sur le sacerdoce commun constitue ici le point de départ. Justement dans le peuple de Dieu et sur les cadres de l'idée du peuple de Dieu et pour son bien Dieu appelle des évêques et leurs auxiliaires, des prêtres et des diacres pour exercer le ministère. Il faut souligner aujourd'hui des liens étroits existant entre le sacerdoce hiérarchique et le sacerdoce des fidèles. On parle maintenant de plus en plus de l'égalité fondamentale de tous dans l'Eglise.

Quand il s'agit de la fonction du sacerdoce hiérarchique des évêques on souligne d'abord le principe de la collégialité et de ses effets juridiques, ensuite les conséquences de la définition dogmatique au sujet du sacre épiscopal. Pourtant il faut dire que cette définition dogmatique ne résout pas tous les problèmes concernant les rapports des évêques avec les prêtres. Lorsqu'on parle aujourd'hui des prêtres on attache beaucoup d'importance à la fonction de l'enseignement qui n'a pas été assez souligné depuis le Concile de Tren-

te. Enfin, en ce qui concerne les diacres on dit qu'il sont ordonnés non pour le sacerdoce mais pour le service.

II. Le Décret „Presbyterorum ordinis” et les derniers documents du Saint Siège permettent d'affirmer que le célibat est imposé seulement par la loi ecclésiastique à ceux qui reçoivent des ordres majeurs. Il n'y a pas de raison à parler du voeu de chasteté professé implicitement avec la réception du sous-diaconat. Bien qu'on a pas introduit encore définitivement des changements concrets dans les programmes d'études et d'éducation aux séminaires, néanmoins le Décret „Optatum totius” offre une certaine quantité d'éclaircissements en cette matière.

En ce qui concerne les empêchements et les irrégularités, il n'y a en principe d'aucun changement si l'on prend en considération leur nombre et leur formation. Par contre, on peut parler au moins des changements, lorsqu'il s'agit de l'étendu des irrégularités. Par exemple il faut tenir compte de cela qu'on est dit au sujet de l'hérésie et du schisme dans le Décret „Unitatis redintegratio” (No. 3), aussi que dans son instruction exécutive („Ad totam Ecclesiam”). L'irrégularité dont il est question dans le canon 985 No. 2 exigera une autre formulation.

Les évêques ont reçus des amples pouvoirs de dispenser d'irrégularités et d'empêchements en vertu de *Motu proprio* „De Episcoporum muneribus”.

III. La Constitution Apostolique „Pontificalis Romani” publiée le 18 juin 1968 apporta beaucoup des modifications, notamment en ce qui concerne le rite du sacre épiscopal. Le Pape introduit une forme nouvelle puisée de l'antiquité chrétienne et pratiquée encore aujourd'hui par les Coptes et les Syriens. Dans la disposition et la substance du cérémonial de sacre le nouveau rite cherche à donner une expression à l'enseignement du Concile au sujet de l'épiscopat. L'imposition de mains sur l'élu par tous les assistants du sacre et leur participation à la concélébration de la messe pontificale, souligne admirablement le principe de la collégialité. L'admission de prêtres à la concélébration constitue encore une belle illustration à l'enseignement du Concile de lien unissant les prêtres et leur évêque, avec lequel ils constituent „unum presbyterium”. Nous avons encore à noter des modifications mineurs dans le cérémonial de l'ordination de prêtres et de diacres.

IV. *Motu proprio* „Pastorale munus” a élargi des anciennes prérogatives des évêques dans le domaine de la détermination du lieu et du temps de l'ordination. Pourtant ces prérogatives ont sanctionné en certaine mesure des usages légaux existants en cette matière. De plus, il faut souligner que même le Code de Droit Canonique n'a pas posé ici la question trop rigoureusement, permettant de faire des exceptions de règles reconnues.